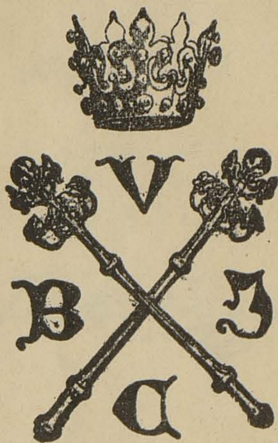

V
B
I
C

UWAGI
ALBO
ROZMYSLANIA
CHRZESCIANSKIE
NAD NAYCELNIEYSZEMI WYROKAMI
EWANGELII,

Dla zabawy Duſzy dane; przez X. Jana CRASSET Zakonu zgromadzenia JEZUSOWEGO
a teraz
Z Francuſkiego na Polſki
PRZETŁUMACZONE

CZĘSC I.



W SANDOMIERZU
W Drukarni J. K. Mci i Rzeczy-Pospolitey
Roku 1777.

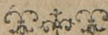


DO CZYTELNIKA Chrześciańſkiego.





P*rezentuię ci moy miły czytelniku Uwagi* W. X. Jana CRASSETA: *iuż nie pod tym Tytułem, iakie były drukowane w R. 1673 a iako ta Xiążka lubo mała zamyka w ſobie wiele rzeczy, maiących moc do uięcia ſerca, naſycenia umyſłu, i nawrocenia naywiękſzych grzesznikow, mniemałem, iż uczynię ci przyſługę gdy dałem ią przedrukować większym Charakterem niżeli były przeſzłe edycye, i w rowney poſtawić ią formie iak inne wſzyſtkie były Pisma tegoż Kapłana. W czym oraz założyłem ſobie cel ułatwienia, ci czytania iakie niemogło by bydź w przeszłych drobnym Charakterem drukowanych. Znaydź esz tedy w tych Uwagach pomyśleć nad tym pożytecznie, co by cię wzbudzać, cieszyć, i życie twoie zbawienie regulować mogło. Czego obfitym sercem życzę ci y zbawienie Duszy twoiey.*







UWAGA I.

O końcu Człowieka.

Przyszedłem z Boga,
Należę do Boga,
Nieutrzymuię ſię tylko przez Boga;
Nie żyię, tylko abym ſłużył Bogu,
Jako nie mogę mieć Jeſteſtwa tylko od Boga,
Nie mogę więc bydź tylko dla Boga
Nie ieſt konieczna potrzeba abym był na tym świecie.
Lecz ſupponuiąc, iż bydź na nim powinienem, trzeba koniecznie, abym był wſzyſtek dla Boga.
Wſzyſtko mowi mi o Bogu,
Wſzyſtko pociąga mię do Boga,
Wſzyſtko każe mi poznawać Boga;
Wſzyſtko mòwi mi, iż niewartem życia; ieżeli nie żyię dla Boga.

Iż ſerca niewartem mieć, ieżeli niechcę kochać Boga.
Iże dwom Panom ſłużyć razem niemogę: a zatym bydź muſi, iż albo czartowſki, albo Boſki ieſtem.
Komuż to ia więc ieſtem poſłuſzny?
Ktoryż to z tych dwoch ieſt moim Panem?
Dla ktoregoż to pracowałem?
Ktoregoż to kontentowałem?
Ach! zaiſte czarta;
Ten to Pan moy, ktorego przekładałem nad Boga,
Niewolnikiem ſię Iego ſtałem,
Wſzyſtkę wolą iego pełniłem!
O! ſtrach nieznośny przenika mię z tey moiey niewierności.
Wyznawam nieſprawiedliwość moią.
Chcę odtąd bydź cały dla Boga.
Niechcę więcey kochać, tylko Boga,
Niechcę więcey żyć, tylko dla Boga.
Za powinność od tąd zakładam ſobie.
Boga kochać, i iego ſamego kontentowac.

Słowa Piſma

Notum fac mihi Domine finem meum, ut ſciam, quid deſit mihi. *Pſal. 38.*

Oznaymiy mi Panie koniec moy, a żebym wiedział, czego mi niedoſtaie.

In gloriam meam formavi Eum, creavi Eum

Eum, & feci eum. *Isaiæ 43.*

Ku chwale moiey stworzyłem go, uformowałem go, i uczyniłem go.

Universa propter semetipsum operatus est Dominus. *Prov: 16.*

Pan wszystko udziałał sam dla siebie.

Ego sum principium & finis. *Apoc: 1,*

Ja iestem początek i koniec.

UWAGA II.

O końcu Człowieka

BOG iest twoim Końcem ostatecznym.
On stworzył cię dla swoiey chwały:
On pragnie uczynić cię szczęśliwym
I dla tegoć to, iż cię postawił na tym świecie.
Każda rzecz ciągnie do swego końca.
To iest termin iey obròtow,
To iest centrum iey spocznienia,
To iest początek iey mocy,
To iest waga iey skłonności:
Pròcz zaś swego końca nieszczęśliwą iest:
Niedołężną iest, ułomną iest.
Ah! czemuż więc nie dążemy do Boga?

Ah!

Ah! zkądże iest, iż porzucamy Boga?
O! moy Boże, i końcu moy,
Ty iesteś początkiem życia mego,
Ty iesteś centrum pokoiu mego:
Twoie to ręce które mię ukształtowały,
Twoie to ręce, ktore mię zachowuią,
Twoie to ręce, które mię wspieraią,
Twoie to ręce, które mię bronią:
Jestem ustawnie piastowany przez ciebie,
A pomimo tego nie pomyślę nigdy o tobie
Jestem zawsze w Sercu u Ciebie,
A postaremu nie mam miłości ku Tobie:
Stworzenia Twoie czynią mi usługi,
A ia niechcę Tobie służyć.
Jaż to iestem którym ie uczynił?
Jaż to dałem życie moie za nie?
O mòy Boże!
Tyś mię dla Siebie stworzył?
A co więcey żeś umarł dla mnie;
Ty obiecuiesz mi dobra wieczne,
Ty oraz grozisz mi karaniem wiekuistym,
A postaremu to wszystko nic mię nie dotyka,
A potym wszystkim przecię ia cię nie kocham.
O Boże mòy! i Panie mòy!

Spal Niebo, zagaś Piekło,
Niechcę inney nadgrody,
Za usługi ktòrem ci pełnił,
Jako tylko mieć honor tęn; żem ci słu-
żył.
Wieleż to ieſt Niebo
Dla tego, ktòry cię kocha,
Małoż to ieſt Piekło,
Dla tego, ktòry Cię nie kocha.
O! iak tę myśli napełniaią mię roſko-
ſzą!
Jeſtem od Boga, ieſtem dla Boga,
Jeſtem w Bogu, ieſtem dla niego ſame-
go.
Z Boga, iako od moiego początku,
Bogu, iako memu Jedynowładzcy,
W Bogu, iako w moim centrum,
Dla Boga, iako dla moiego końca.
Przebòg, żyłem aż dotąd
Jak gdybym był tylko ſam dla ſiebie!
Jak gdybym był tylko ſam w ſobie!
Jak gdyby mi doſyć było na ſobie ſa-
mym!
Oh! będę odtąd wſzyſtek dla Ciebie,
Nie będę odtąd ſłużył innemu Panu,
tylko Tobie.
Niebędę ſzukał innego spocznienia tyl-
ko w Tobie.
Nie będę pracował tylko dla Ciebie.

Słowa

Słowa Pisma.

Dominus Deus vester ipse est Deus Deorum, & Dominus Dominantium; Deus Magnus, & potens, & terribilis. *Deut:* 10.

Pan Bog wasz, sam iest Bogiem Bogow i Panem Panuiących, Bog wielki, i możny i strafzliwy.

Si Pater ego sum, ubi est honor meus, & si Dominus ego sum, ubi est timor meus? *Malach:*

Jeżeli tedy Oyciec ia iestem, gdziesz iest boiaźń moia?

Manus Tuæ fecerunt me, & plasmaverunt me. *Job* 10.

Ręce Twoie uczyniły mię, i utworzyły mię.

Quis plantat Vineam, & de fructu eius non edit? *Cor:* 9.

Kto sadzi Winnicę, a z Owocow iey niepożywa?

Non ne Deo subiecta eris anima mea? *Psal:* 61.

Izali Bogu nie będziesz poddana Duszo moia?

UWA-

UWAGA III.

O staraniu Zbawienia własnego.

Zbawienie moie, iest to sprawa moia,
Zbawienie moie, iest to iedyny mòy interes.
Zbawienie moie, iest to naywalnieyszy moy interes.
Bog od wiekow myśli o tey sprawie.
Syn Jego umarł na Krzyżu dla tey sprawy:
Dobrzy Aniołowie nasi pracuią nad tą sprawą.
Swiat cały nie iest stworżony tylko dla tego interesu:
Wszystko dobro moie zaległo na tey sprawie.
Wieczność moia łączy się na tey sprawie.
Czarci wszyscy przeszkadzaią tey sprawie.
Ja nie mogę bez przyłożenia się, wskurać w tey sprawie.
Smierć w prętce zakończy tę sprawę,
Jestem zatym głupim, jieżeli nie myślę o tey sprawie.

Tym

Tym czasem zaniedbywam tę sprawę:
O wszystkim innym myślę, procz tey sprawy.
O wszystko się troszczę, procz tego interessu:
Bogdayże bym więcey nie myślał, tylko o tym interessie.

Słowa Pisma.

Porro unum est necessarium *Lucæ 10.*
Ale iednego potrzeba.

Quid enim prodest homini, si mundum universum lucretur, Animæ verò suæ detrimentum patiatur? *Math: 16.*
Coż pomoże człowiekowi ieśliby świat cały zyskał, a na Duszy swey szkodę podiął?

Quam dabit homo commutationem pro anima sua? *Ibid:*
Albo co za odmianę da człowiek za Duszę swoią?

Attende tibi. *Tim: 4.*
Pilnuy samego siebie.

UWAGA IV.

O oddaleniu się od Stworzenia.

Nie znalazłem nigdy prawdziwey roskoszy w Stworżeniach.

Nie.

Nie znalazłem nigdy w nich spoczynku
Nieznałem nigdy w nich ubespieczenia
Nieznałem nigdy w nich wierności.
Prożne one są i niestateczne:
Nieczyste są i niegodziwe:
Dla mnie są stworżone;
Lecz ia nie iestem dla nich stworżony:
Podleysze są one, niżeli ia;
Ja zaś nad nich szlachetnieyszy,
Mogą one mię zabawić;
Lecz nasycić mię nigdy nie mogą!
Mogą mieszać serce moie?
Ale uspokoić go nigdy nie mogą.
Boże mòy!
Serce moie małe iest w istocie swoiey
Lecz nieograniczone iest w żądzach swoich,
Tak iak iest wielkie uszczęśliwienie twoie:
Ze to szczegulne iest, mogące hamować to serce:
Tyś go stworżył do kochania siebie,
Tyś go ukształtował na Obraz twòy
Rzeka to iest, ktòra dąży do morza.
Ogień to iest, ktòry ciągnie do swey Swery.
Promień to iest, ktòry wracać się chce:
Do początku z ktòrego się urodził.
Zelazo to iest, ktòry się chce spoić,
Z ma-

Z Magneſem ſwoim, choc go niezna.
O! iakżem ia był nieſzczęśliwy,
Gdym kochał Stworzenia!
O mòy Boże! ponieważ ſtworżony ieſtem dlę ciebie; widzę dobrze,
Iż niepozyſkam nigdy pokoiu, ani ſpoczynku, tylko w Tobię.

Słowa Piſma.

Vanitas vanitatum, & omnia vanitas. *Eccl:* 1.

Marność nad marnościami, i wſzyſtko marność.

Vidi in omnibus vanitatem & afflictionem ſpiritûs. *Eccl:* 2.

Obaczyłem we wſzyſtkim marność i udręczenie myśli.

Convertere anima mea in requiem Tuam, quia Dominus bene fecit tibi. *Pſal:* 114.

Nawroć ſię Dusze moia do odpocznienia Twego, albowiem dobrze ci uczynit Pan.

UWAGA V.

Myśli pożyteczne do oderwania ſię od świata

Ktoż to ieſt co mię poſtawił na tym święcie?

Dla

Dla czego to ia iestem na nim?
Coż to ia robię na tym świecie?
Coż to za spoczynek mam na nim?
Kiedyż wynidę z tego świata?
Y gdzie się obrocę po wyiściu z niego?
Cożbym rad żebym uczyoił na wyiścu
z tego świata?
Trzebaż mi się potępiać dla dobra świa-
ta tego?
Jeźliż bo zgubię duszę, na co mi się
zda choćbym cały świat zyskał?
A z tym wszystkim, iednakowo nie
pracuie, tylko dla tego świata.
O mòy Boże!
Albo mię wyrwyi z tego świata,
Albo mię oderwyi od niego:
Albo spraw, żeby świat umarł we
mnie:
Albo spraw, żebym ia umarł światu;
Lub rozłącz Duszę moię z ciałem:
Lub oderwyi ią od miłości świata.

Słowa Pisma.

Quid prodest homini si mundum universum lucretur, Animæ verò suæ detrimentum patiatur. *Matth: 16.*

Coż pomoże człowiekowi ieśliby świat cały zyskał, a na Duszy swey szkodę podiął?

Vos de mundo hoc estis, ego non sum de hoc mundo. *Joan: 8.*

Wyiście

Wyście z tego świata, a tam nie iest z tego świata.

UWAGA VI.

O śmierci.

Umrzeć musisz raz.
Nie umrzesz tylko raz;
Niewiesz kiedy umrzesz.
Niezwiesz iak umrzesz,
Niezwiesz w iakim stanie umrzesz.
Umrzesz prędzey niżeli rozumiesz.
A ieżeli nie myślisz o tym umrzesz znienacka.
Taka śmierć bywa, iakie życie.
Nie można się naúczyć w momencie
Rzemiesła, ktòrego się nigdy nie robiło.
Nie można się oduczyć w momencie
Rzemiesła, ktòre się codziennie robiło.
Umierayże tedy codziennie,
A żebyś raz umarł dobrze,
Naucz się dobrze umierać:
Ponieważ trzeba ci koniecznie umrzeć,
Oderwyi się od świata.
Porzuć Stworżenia,
W przòd, niżeli ony cię odstąpią.

Uczyń sobie ze śmierci grunt życia.
Nie spodziewaysię w tedy dobrze żyć
Gdy trzeba będzie umierać.
Możesz bowiem umrzeć w każdym momencie.
Bądź tedy w każdym momencie gotow na śmierć.
Czy śmieszże żyć w takim stanie,
W iakim niechciałbyś umierać?
Po śmierci sądzonym będziesz:
Po sądzie dostaniesz się do wieczności.
Cobyś tedy chciał na ów czas uczynić?
Na co ci się zdadzą te dobra, któreś nazbierał?

O! Smierć, O! Sądzie.
O! Zbawienie, O! Potępienie

Umarły iestem, ieżeli nie myślę o śmierci?
Bezrozumny iestem, ieżeli nie myślę o wieczności?
Niewartem bydź zbawionym,
Jeżeli nieobawiam się potępienia.

Słowa Pisma.

Ecce prope sunt dies mortis tuæ. *Deut. 31.*
O to blisko są dni Smierci twoiey.

O Mors! quam amara est memoria tua homini pacem habenti in substantiis suis. *Eccl: 41.*

O Smierci

O Smierci, iakoż ieſt gorzka pamięć o tobie, człowiekowi, pokoy maiącemu w dobrach ſwoich.

Neſcit homo finem ſuum. *Eccl: 9.*

Niewie człowiek końca swego.

Statutum eſt hominibus ſemel mori, poſt hoc autem Judicium. *Herb: 9.*

Poſtanowiono ludziom raz umrzeć, potym Sąd.

UWAGA VII.

O Smierci Sprawiedliwych.

O! iak ieſt roſzkoſz umierać.
Temu, kto niemiał upodobania w życiu.
Odſtępuie ſię bowiem bez trudności!
Tego, czego ſię nie oſiągało z przywiązaniem.
Smierć ſłodka ieſt temu, który nie ma więcey pociechy,
Dusza opuszcza bez żalu,
Dom ten, który iey ſię niepodoba.
Rozwod przyiemny ieſt
Tym, którzy ſię niekochaią.
To bowiem co kochasz za życia,
Będzie ci męczeńſtwem przy śmierci
To zaś, co cię martwi w tym życiu,

Będzie

Będzie pociechą twoią przy śmierci.
I coż? bo może bydź przyczyną żalu,
Umysłowi do niczego nieprzywiązanemu,
Miłość iest tak mocna, iak śmierć:
Uprzedza ona to, co tamta zrobić ma,
Oddziela duszę od ciała,
I nie pozwala mu nic więcey czynić:
A na coż się więc żda wyrywać
Serce, ktore do niczego nie przylgneło?
Skarb zasług iego,
Jest to iedyne dobro, ktòrego mu wziąć nie można,
To iest: iedyne drogie dziedzictwo,
Z ktòrego i śmierć nie może ogołocić,
O! iako na ten czas widok iednego dobrego uczynku,
Nadaie wiele pociechy.
Nie masz nic pięknego w tym życiu,
Tylko szczegulny ląd, do wyiścia z niego:
Ze wszystkiego dobra, ktòrego człowiek pożądać może.
Naywiększe iest, dobrze umrzeć:
Smieć nie iest okropna
Temu ktòry żył dobrze.
Koniec to bowiem, iest iego utarczek
I Korona zasług iego.

Bòg zwykł zachowywać, w tym dniu ſtraſznym
Duſzę tę ktòra mu była wierną.
Uſypia ią na Łonie ſwoim,
Wzmacnia ią łaſką ſwoią,
Uśmierza bole iey,
Rozpędza iey boiaźni,
Duchom Błogoſławionym nakazuie.
A żeby ią ciaſzyli, i bronili,
A żeby ią w pokoiu utrzymywali,
I do Raiu doprowadzili.
O! iakże śmierć ſprawiedliwych,
Szacowna ieſt przed Bogiem,
O! iakże ta Ofiara, ieſt mu uczciwą;
O! iakże to całopalenie, ieſt mu przyiemne.
Mòy Boże! mogęż ia ſpodziewać ſię śmierci dobrey?
Przepędziwſzy życie tak ladaiakie?
Prawda, żem ſtracił niewinność moie,
Lecz mogę ią reparować przez pokutę.
Ach! chce żyć iak ludzie cnotliwi,
A żebym też tak iak oni umierał.
Ach! chcę prowádzić żywot ſprawiedliwych:
Ażebym też śmierć onych otrzymał.

Słowa Pisma

Beati mortui, qui in Domino moriuntur. *Apoc: 14.*

Błogoſławieni umarli, ktorzy w Panu umieraią. Timen-

Timenti Dominum bene erit in extremis, & in die defunctionis suæ benedicetur. *Eccl:*

Boiącemu się Pana będzie się dobrze działo na ostatku, a w dzień śmierci swey będzie błogosławionym.

Pretiosa in conspectu Domini, mors Sanctorum Eius *Psal: 115.*

Droga przed oblicznością Pańską, śmierć Swiętych Jego.

His fieri incipientibus respicite, & levate capita vestra, quoniam appropinquat Redemptio vestra. *Lucæ 21.*

A to gdy się dziać pocznie, poglądaycież, a podnoście głowy wasze, boć się przybliża odkupienie wasze

UWAGA VIII.

O Smierci Grzesznika

Smierć, iest to wielkie złe:
nierównie iednak większym złym, grzech iest:
Smierć zaś złączona z grzechem,
Iest rzecz ze wszystkiego złego nayſtraszliwsza,
Iest to złe powszechne,
Iest to złe wiekuiste,

Ieſt to złe bez lekarſtwa
I ſt to nayſurowsza grożba,
Ktorą tylko może Bog zagniewany czyń
nic.
O! iak zła ieſt śmierć złośliwych?
O! iakimże oni ſtrachem ſą zdięci?
Widząc ſię z nienacka
Bydź, w oſtatnim terminie czasu,
Ktorego tak źle zażywali.
I widząc ſię bydź na wſtępie,
W owe okropne więzienie wieczno-
ści,
Z ktorego ſię wybawić niepotrafią.
Zaczynać widzieć to,
Czego ſię nigdy nie widziało:
Zaczynać poymować to,
Czego ſię nigdy nie poymowało:
Zaczynać mierzyć to,
Czego ſię nigdy nie zważało:
Zaczynać czuć to,
Czego ſię nigdy nie doświadczało:
Zaczynać cierpieć,
Nędzę tak długą, iak wieczność.
Porzucić mieyśce roſkoszy,
A wnyiść w mieyśce mąk nayſrożſzych
Zſtąpić z Raiu
W Piekło bezdenne.
Przeyść z wſzelkich obfitości,
W niedoſtatek nayokropnieyſzy.

Spaść z Tronu Chwały,
W bezdenność zamieszzania.
O! iak ta zamiana iest straszliwa?
O! iak ta nieszczęśliwość iest dotykaiąca?
O! iak ta nowość iest zdumiewaiąca?
O! iak ten upadek iest przerażaiący?
To co sprawuie żądze dobrym,
Stanie się złych boiaźnią.
Człowiek bogoboyny, nic tak nie pragnie,
Jako stawić się przed Bogiem swoim
Człowiek grzeszny, niczego się tak nie boi,
Iako pokazać się przed Bogiem;
Cożbo w nim za podziwienie? widzieć się
Przed Bogiem, którego zagniewał)
Przed Oycem, ktorego zhańbił,
Przed Królem, którego wzgardził,
Przed przyiacielem, którego zdradził,
Przed Wodzem, którego odstąpił,
Przed Sędzią, którego uraził
Przed Zbawicielem, którego powtórnie krzyżował.
Nie masz widoku na świecie,
Któregoby złośliwy grzesznik żądał więcey uniknąc,
A przed którym postaremu ukryć się nie potrafi.

Na ten czas tam zobaczy, wszyſtkie ſwoie grzechy,
Ktore będą mu ſię prezentowały; żeby go oſkarżały.
Uyźrzy ſzatanow,
Nagotowanych do pochłonienia go.
Zobaczy nad głową ſwoią
Sędziego, ktòry przyſtępuie do potępienia go.
Uyźrzy pod nogami ſwemi.
Przepaść, w ktòrą ma bydź ztrącocony:
Zobaczy za ſobą.
Swiat, ktòry go łudził.
Uźrzy przed ſobą
Doſtatki ſwe ktòre mu wydarte będą.
Będzie w dział obok z ſobą
Wizerunki, ktore go do grzechu przywodziły.
W ſobie zaś ſamym zobaczy;
To ciało, ktòry ſię z niem roſtaie.
O! JEZU Ukrzyżowany!
Jakże widok Twoy na òw czas,
Stanie ſię niezmierną pociechą dobrym?
Jakże widok twoy na òw czas
Zatrwoży złośliwych?
Jak bowiem ci śmieć będą poglądać
Na tego, ktòrego krzyżowali?
Wſzyſtkie Rany Twe bluszczeć krwią będą,

Za ſpoyźrzeniem na tych ſwoich Katow.
A moia Smierć iaka też będzie?
Pewnie nie inna, tylko iakie życie było.
Będęź umierał śmiercią Bogoboynych?
Zaiſte, lecz ieżeli żyłeś iako oni.
Będęże umierał iako grzesznicy?
Tak ieſt, ieżeli żyłeś iak oni.
Ach! pragnę żyć właſce,
A żebym umierał w pokoiu,
Pragnę żyć świątobliwie,
A żebym umierał ſwobodnie.
Chcę żyć w pokoiu,
A żebym umierał ubespieczony.

Słowa Piſma.

Mors pecatorum peſſima. *Pſal:*
Smierć grzesznikow naygorſza.

Virum iniuſtum mala capient in interitu. *Pſal: 139.*
Człowieka nieſprawiedliwego, złości ułowią na zatracenie.

Cur timebo in die mala? iniquitas calcanei mei circumdabit me. *Pſal: 48.*
Czemu ſię mam bac w zły dzien? nieprawość pięty moiey ogarnie mnie.

Relinquent alienis divitias suas, & ſepulchra eorum Domus illorum in æternum. *Psal: 48.*

Zo-

Zostawią obcym maiętności swoie, a groby ich, domami ich na wieki.

Mortuus est Dives, & sepultus est in Inferno. *Luc.* 16.

Umarł Bogacz, i pogrzebiony iest w Piekle.

UWAGA IX.

O Sądzie.

Jest oko, które widzi wszystko.
Jest ucho, które słyszy wszystko.
Jest ręka, która notuie wszystko.
Ja nie widze, a iestem widziany.
Ja nie słyszę; a iestem słyszany.
Ja nie znam, a iestem znanym.
Oko te, które upatruie wszystko, zakryte iest:
Ucho te które słyszy wszystko nie widome iest:
Ręka ta, która notuie wszystko nieznana iest.
Nic nie przepada, nic nie obłąka się,
Wszystko przychodzi, z czasu do wieczności:
To, co mineło, wraca się:
To, co zdało nam się bydź zgubionego, znachodzi się:

Zbrodnia zagrzebana, wyniknie na wierzch:
To co z czasem przechodzi, nie zpełznie z czasem.
Wszystko rozstrząśnione będzie bez excepcyi,
Wszystko sądzone będzie bez braku,
Wszystko potępione będzie bez odpustu,
Wszystko karane będzie bez litości.
Przebòg Boże mòy!
I gdzież ukryię się, gdy będę zapozwanym!
Cóż odpowiem, gdy będę pytanym?
Gdzież się podzieię, gdy będę sądzonym?
Còżbym rad uczynić, gdy będę potępiony?
Pòdźcie do mnie Błogosławieni Oyca mego:
O! słowa miłościwe!
Idźcie precz odemnie przeklęci,
O słowa przeraźliwe!
My sami piszemy - - w tym życiu,
Sentencyą, ktòra nam będzie na onym dniu ogłoszona.
Biadaż mnie! gdy odkryte będą zbrodnie moie:
Biadaż mnie! gdy zayźrzą do serca mego:

Biadaż

Biadaż mnie! gdy rzekną!
O to człowiek! i dobro te ktòregom mu użyczał:
O to człowiek! i złości iego, ktòre mi oddawał.

Słowa Pisma.

Omnes stabimus ante Tribunal Christi. *Rom: 14.*

Wszyscy staniemy przed Stolicą Chrystusową.

Omnes nos Manifestari oportet ante Tribunal Christi, ut referat unusquisq; propria corporis prout gessit, sive bonum, sive malum. *Cor: 5.*

Bo się wszyscy my musiemy okazać przed Stolicą Chrystusową, aby każdy odniost własne sprawy ciała, według tego, co uczynił: lub dobrze, lub źle.

Cuncta quæ fiunt, adducet Deus in Judicium. *Ecl: 12.*

Wszystko co się dzieie, przywiedzie Bog na Sąd.

In fine hominis, denudatio operum eius. *Eccl: 11.*

Przy skończeniu człowieczym, odkrycie uczynkow iego.

Si Justus vix salvabitur, Impius & Peccator, ubi parebit? *Pet: 4.*

Iesli Sprawiedliwy ledwo zbawion będzie

dzie, Bezbożny i Grzesznik, gdzie się okażą?

UWAGA X.

O Piekle

Piekło, ieſt to więzienie ſprawiedliwości Boſkiey:
Jeſt to Arſenał, pomſty wielkiey Jego.
Jeſt to dopełnienie gniewu Jego.
Jeſt to zgromadzenie wſzyſtkiego złego,
Jeſt to przepaść głęboka śmierci,
Jeſt to Królеſtwo ſzatańſkie,
Jeſt to kraina roſpaczy,
Jeſt to Kray łez gorzkich,
Jeſt to mieyſce nayokropnieyſzey męczarni,
Jeſt to ziemia przeklęctwa,
Jeſt to wygnanie bez pocieſzenia,
Jeſt to zguba bez ratunku,
Jeſt to praca bez ſpoczynku,
Jeſt to boleść bez końca,
Jeſt to złe bez lekarſtwa.
Człowiek odłączony będzie od Boga,
Człowiek przeklęty będzie od Boga,
Człowiek nienawiedzonym będzie od Boga,

Bòg zmierzi go sobie bez możności kochania,
Nienawiść iego będzie bez końca,
Nienawiść iego bez nadziei przeproszenia,
Nienawiść iego będzie uniwersalna,
Nienawiść iego będzie wieczna.
W Niebie będzie wszystko, co tylko żądać będziesz, i możesz.
W piekle znaydzie się wszystko, co tylko znienawidzieć możesz.
Rozkoszy będą czyste w Niebie;
A w piekle boleści i męki także czyste.
W Niebie nie będzie zbywało na niczym:
W piekle wszystkiego brakować będzie
O! przedziwnę zamieszania!
Grzesznik, na świecie ucieka przed Bogiem,
W Piekle zaś szuka Go:
Ale go nie znaydzie nigdy.
Ba co mowię? uciekać będzie przed Bogiem,
Przebòg znaydować go będzie wszędzie
A kochać go nigdy nie będzie?
Przytomność iego czyni Ray,
Przytomność iego czyni Piekło:
Zgoła, naywiększa kara potępieńca;
Wszędzie znachodzić Boga, ale zagniewanego.

O wie-

O! wieczności! iakżeś ty ieſt długa?
O! wieczności! iakżeś ty ieſt ſtraſzliwa
O! nigdy! które ſię nieſkończy nigdy
O! zawſze które trwać będzieſz zawſze
O! momencie ninieyſzy! który ſię zdaieſz przeſzłym!
O! momencie przeſzły, który ſię zdaieſz naſtępuiącym!
O! wieczności; nie poymiemyż to ciebie nigdy?
O! wieczności! niedociekniemyż to ciebie nigdy?
Gdybyśmy cię mieli zawſze na pamięci, nie zgrzeſzylibyśmy nigdy.

Słowa Piſma.

Terram miſeriæ & tenebrarum, ubi umbra mortis, & nullus ordo, ſed ſempiternus horror inhabitat. *Job*: 10.

Ziemie nędze i ciemności, kędy cień śmierci, i nie maſz rządu, ale wieczny ſtrach przebywa.

Qui pœnas dabunt in interitu æternas a facie Domini, & a Gloria virtutis eius *Theſs*: 1.

Którzy kaźni odnioſą w zatraceniu wieczne od oblicznośći Pańſkiey, i od chwały mocy iego.

UWA-

UWAGA XI.

O dwoch Wiecznościach.

Zyć zawſze, a nie umierać nigdy.
Umierać zawſze, a nie żyć nigdy.
Oſiągać wſzyſtko, a nic więcey nie żądać,
Ządać wſzyſtkiego, a nie oſiągać,
Zawſze zoſtawać w ſpoczynku;
Nigdy nie pracuiąc.
Pracować zawsze, niemaiąc nigdy ſpocznienia,
Cieſzyć ſię zawſze,
Nigdy ſmutku nieznaiąc:
Trapić ſię zawsze,
Nigdy pocieſzenia nieznaiąc:
Kochać zawſze Boga,
Bez możenia nienawidzieć go:
Nienawidzieć zawſze Boga,
Boz możenia kochać go.
Oto! ten ieſt podział dobrych:
Oto! ta ieſt kara Grzeſznikow:
O! iakoż Ray ieſt luby i miły!
O! iakże piekło ieſt ſtraſzliwe,
O świat! iakimże ieſt zwodzicielem?
O! iakże człowiek ieſt zaślepionym?
O czas! iakoż iaſt krotki!

O wie-

O wieczności! iako żeś długa!
Nić nie ieſt długiego, czego ſię koniec widzieć może,
Nic nie ieſt kròtkiego, czego końca doyźrzeć nie można.

Słowa Pisma

Ibunt hi in ſupplicium æternum: Juſti autem in vitam æternam. *Matt:* 25

Pòydą ci na męki wieczne, ſprawiedliwi zaś do żywota wiekuiſtego.

Vermis eorum non morietur, & ignis eorum non extingvetur. *Marc:* 9.

Robak ich nie umrze, i ogień ich nie zgaśnie nigdy.

UWAGA XII.

O Grzechu śmiertelnym.

Cóż to ia zrobiłem?
Obraziłem maieſtat nieſkończony,
Zhańbiłem doſkonałości nieſkończone,
Zatracić uſiłowałem dobroć nieſkończoną,
Zgwałciłem obowiązek nieſkończony,
Popełniłem więc nieprawość nieſkończoną,
Zaſługuię więc karę nieſkończoną.

Bòg

Bòg brzydzi się grzechem iak tylko o brzydzać go może.
Nienawidzi go tyle, ile Syna swego miłuie.
Nienawidzi go tyle, ile siebie samego kocha.
Brzydzi się nim iedynie,
Nienawidzi go nieskończenie,
Brzydzi się nim potrzebnie,
Nienawidzi go essencionalnie,
Nienawidzieć go będzie wiecznie.
A ia kocham to, co Bòg nienawidzi,
W tey proporcyi lubię to, wiakiey on nienawidzi,
Kocham iedynie to, czym on się brzydzi iedynie,
Kocham ze zbytkiem to, co on nie nawidzi nieskończenie.
Kocham z wolnością to, co on obrzydza potrzebnie.
Kocham statecznie to, co on nienawidzać będzie wiecznie.
Ah! będęż i ia odtąd grzech nienawidzał,
Tyle, ile się nim brzydzić powinienem
Znienawidzę go tyle,
Ile Boga kochać powinienem:
Znienawidzę go iedynie,
Znienawidzę go nieskończenie,

Znie-

Znienawidzę go potrzebnie,
Znienawidzę go ſtatecznie,
Znienawidzę go wiecznie.

Słowa Piſma

Altiſſimus odio habet peccatores, & impiis reddit vindictam. *Eccl: 12.*

Naywyżſzy w nienawiści ma grzeſzników, i bezbożnym odda pomſtę.

Deus propitius eſto mihi peccatori. *Luc:* 18.

Boże bądź miłościw mnie grzeſznemu

UWAGA XIII.

O grzechu powſzednim.

Jeſt to złe wielkie, które złe Bogu ieſt uczynione.
Jeſt to wielka krzywda, która ieſt Bogu zadana.
Każdy grzech powſzedni nieczci Boga
Owſzem uraża Swiątość Boſką,
Zaſmuca Ducha Bożego,
Oziębia Miłość Bogę,
Umnieyſza łaſk Boſkich,
Obłędliwość ſprawuie z Dróg Boſkich
Nieuczciwość pełnię przeciw Bogu, więcey przez grzech powſzedni,

Niżeli czcić bym Go mogł przez dobre uczynki.
Lepsza iest utrzymać się od grzechu powszedniego,
Niżeli czynić wszystkie rodzaie dobrych uczynkow:
Grzech wszelki rani y szpeci duszę (moią,
Cmi rozum moy,
Osłabia wolą moię,
Wzbudza namiętności moie.
Popełniaiąc małe grzechy,
Pospolituie się z wielkiemi:
Nałog grzechu powszedniego,
Prowadzi nieznacznie do śmiertelnego.
O! iakżem cię pogardził, Boże maiestatu!
O! iakżem cię umartwił, Boże Dobroci!
O! iakżem cię znieważył, Boże Swiątosci!
Duszo moia!
Lękay się złego, ktore do śmierci przywodzi,
Bòy się małych grzechow,
Ieżeli chcesz uniknąć wielkich:
Nie nietrzeba do pozyskania Nieba,
Nic nietrzeba do stracenia go.
Grzech powszedni niemoże cię potępić,
Tym czałem iednak potępienie,
Za-

Zaczyna, częstokroć przez grzech lekki.

Słowa Pisma

Ecce quantus ignis, quam magnam sylvam incendit. *Jac: 3.*

O to, iak mały ogień, a iak wielki las zapali.

Qui spernit modica, paulatim decidet. *Eccl: 19.*

Kto gardzi małemi rzeczami, pomału upadnie.

UWAGA XIV.

O Pokucie.

Albo piekło, albo pokuta:
Niemasz tylko te dwie drogi do wieczności,
Przestronna, i ciasna.
Przestronna prowadzi do piekła,
Ciasna prowadzi do Nieba;
Przestronna iest nayłatwieysza,
Ciasna zas naytrudnieysza,
Przestronna iest naytorownieysza,
Ciasna nayrnniey chodzona.
Na ktòreyże ty znayduiesz się?
Idziesz gościńcem wielkim,
Zyiesz według obyczaiow świata,

Nie naśladuiesz, tylko wyſtępki drugich,
Nie naśladuieſz cnot ich,
Nie ſłuchaſz tylko własnych ſkłonności,
Nie idzieſz tylko za namiętnościami,
Niechceſz bydź w ciasności,
Nieuſiłuieſz, tylko ſię poſtawic na przeſtrzeni,
Determinowany ieſteś grzeſzyć zawſze,
A nie ieſteś determinowany czynić pokutę.
Jeżeli iey więc nieuczyniſz ſpieſzno
Umrzeſz nagle:
Jeżeli nieuczyniſz iey w czaſie,
Czynić ią będzieſz w wieczności.
O Boże mòy!
Nie ochraniay mię w życiu doczeſnym,
Bylebyś mię ochronić raczył w wieczności.

Słowa Piſma.

Facite Fructus dignos Pœnitentiæ. *Luc: 3.*

Czyńcie Owoce godne pokuty.

Pœnitentiam agite, appropinquat enim Regnum Cœlorum. *Matt: 2.*

Czyńcie pokutę, zbliża ſię albowiem Kròleſtwo Niebieſkie.

UWA-

UWAGA XV.

Iż nie trzeba odkładać nawrocenia swego.

Jeżeli czynić nie będziesz Pokuty,
Nie możesz bydź zbawionym;
Jeżeli nie uczynisz iey bez zwłoki,
Pewnikiem nigdy pokutować nie będziesz,
Nie zawsze będziesz miał tę sposobność.
Nie zawsze będziesz miał tę łaskę,
Nie zawsze będziesz miał tę wolą:
Ten który trwoni czas, nie miewa go w potrzebie:
Ten który źle zażywa łaski, bywa w niey upośledzionym,
Ten który trwoni wolność własną, bywa w niey ogołoconym.
I za coż zwłoczysz nawrócenie twoie?
Trzebaż ci bydź złym, że Bóg iest dobrym?
Trzebaż zażywać iego cierpliwości na twoie wyuzdanie?
Trzebaż sprawiedliwość iego uczynić niewolniczą twoiey złości?
Grzeszyć w nadzieie odpuszczenia,

Jest to grzeszyć prezumpcyą:
Jest to pielęgnować niecnotę:
Niby tą łaską, która ią powinna wykorzeniać,
Jest to tuczyć grzech.
Przez lekarstwo, które go powinno zabiiać:
Zgoła, iest to czynić z pokuty,
Zasadę niepokutowania.
I za cóż odkładać to, co się powinno stać kiedyś?
Alboż to, co dobrym będzie nazaiutrz
Nie iest i dzisiay dobrym?
A będzieszże iutro żył?
A będzieszże miał iutro też łaskę?
A będzieszże miał iutro też wolą?
Godzisz się zakładać na iednym? możeż to bydź
Interes wieczności?
To co może bydź, będzie nieomylnie,
Chyba że Bóg sam przeszkodzi temu.
Szatan dokaże swego,
Jeżeli sam Bóg nie zabroni mu.
Zwyczaynie śmierć taka, iakie życie,
Smierć to iest odgłos życia:
A cóż za sposob znienawidzieć to przy śmierci?
Co się w całym życiu lubiło?
Co zasposob kochac to przy śmierci

Co

Co się nienawiedził w całym życiu
Łotr ieden zbawiony, więc nie rozpaczay,
Ale też tylko w ów czas ieden, więc nieważ lekce.
Mówisz, że niemasz nagłości,
A ia mówię, iż wszystko cię nagli:
Czas sam który ci ucieka, nagli cię,
Łaska która cię przenika, nagli cię,
Niebo które ci otwarte, nagli cię,
Piekło nad którym stoisz, nagli cię,
Smierć która ci co moment grozi, nagli cię.

O mòy Boże!

Jest to zbytek w odkładaniu tego,
Czego niemasz z bytku w wykonaniu iak nayprętszym,
Jest to zbytek trwać w tym iednostaynie,
Czego się potym nieodrobi nigdy.
Niechcę więc odkładać do iutra,
Albowiem, nie iestem upewnionym, ieżeli mogę żyć iutro.
Zycie moie, wszystko iest twoie, o! Boże!
A za cóż nie ma bydź, tylko cząstka iego twoia?
Daiesz mi czas do kochania ciebie,

A iest

A iestże słuszna, żebym go zażywał do
obrażenia tylko ciebie?
Jeżeli ofiaruię ci ofiarę Kaimową,
Będzie tak wzgardzona iak tamta.
Niemożna więc dosyć ubespieczać się.
Tam gdzie chodzi o wieczność.

Słowa Pisma.

Convertere, ad Dominum, & relinque peccata tua. *Eccl:* 17.

Nawróć się ku Panu, a opuść grzechy twoie.

Non tardes converti ad Dominum, & ne differas de die in diem, subito enim veniet ira Illius. *Eccl:* 5.

Nieomieszkiway nawrócić się do Pana, i nieodkładay odednia do dnia, znagła bowiem przyidzie gniew iego.

UWAGA XVI.

O Kondycyach prawdziwey pokuty

Pokuta prawdziwa.
Powinna z gruntu serca pochodzić:
To bowiem iest, które grzech poczyna,
To też powinno go wykorzeniac.

Ser-

Serce to ieſt, które ſię oddala od Boga,
Serce też powinno ſię nawracać do niego.
Nienawiść z miłości pochodzi,
Nienawiedza ſię tylko, ponieważ ſię kocha:
I tyleż także nienawidzi ſię, ile ſię kochało.
Powinienem tedy grzech znienawidzieć
Tyle, ile powinienem Boga kocać,
Tyle, ile ſiebie ſamego kochać powinienem,
Tyle, ile Niebo kochać powinienem
Tyle, ile lękać ſię piekła powinienem
Powinienem kochać Boga iedynie:
A zatym, powinienem znienawidzieć grzech iedynie,
Powinienem kochać wſzyſtko przez wzgląd Boga:
Wſzyſtko zaś nienawidzieć powinienem przez wzgląd grzechu.
Powinienem kochać Boga nad wſzyſtko:
Powinienem zaś nie nawidzieć grzech nad wſzyſtko:
Nie mogę wykroczyć w miłowaniu Boga,
Nie mogę wykroczyć w obrzydzeniu grzechu.
Pokuta na nić ſię nie zda,

Jeżeli

Jeżeli nie ieſt za wſzyſtkie zbrodnie,
Jeżeli łaſka nie gładzi ich wſzyſtkich
Nie gładzi żadnego;
Nie można przepraſzac ſię w pòł tylko,
Nie można bydź kochanym, wraz i nie nawidzonym,
Nie można bydź razem, i w grzechu, i właſce,
Nie można być, i Bożym, i czartowſkim,
Nie można bydź godnym, i Nieba, i piekła:
Jeżeli ſię nie wierzy wſzyſtkiemu, nie wierzy ſię niczemu:
Jeżeli niemasz obrzydliwości wſzyſtkiego, nie maſz obrzydliwości niczego,
A żeby bydź Dziecięciem Koſcioła,
Trzeba wierzyć wſzyſtkim prawdom,
A żeby bydź Synem Boga;
Trzeba znienawidzieć wſzyſtkie grzechy:
Saul śmie czynić excepcye,
Owoż te ſą przyczyną zguby iego:
Staie ſię nieprzyiacielem Boga
Za to, że ſalwuie iednego z nieprzyiacioł iego.
Na cóż ci ſię żda, zwyciężać grzech ieden?
Jeżeli ieſteś niewolnikiem drugiego:
Na

Na co ci ſię zda płakać za popędliwości
twoie,
Jeżeli ieſteś niewolnikiem lubieżności:
Nie trzeba tylko iednego razu śmiertel-
nego,
A żeby życie odiąć ciału,
Nie trzeba tylko iednego grzechu śmier-
telnego,
A żeby odiąć życie Duſzy.
Człowiek nie ieſt prawdziwie pokutu-
iącym,
Ktòry nim niechce bydź, tylko na czas.
Raz wraz brzydzić ſię trzeba grzechem,
Ktòrym ſię Bòg zawſze brzydzi:
Przyiaźń taka nie ieſt zerwana,
Ktòrą ieſt przedſięwzięcie odnowić:
A ieſtże to więc obrzydzenie grzechu?
Chcieć znowu go popełnić,
A ieſtże to prawdziwa ſkrucha?
Dla ktòrey ſię czuie iakieś odrażenie?
Można brzydzić ſię ſwoim grzechem,
Bez czucia tego iego obrzydzenia:
Można czuć żal,
A nie mieć go prawdziwego:
Na ten czas tylko prawdziwie grzech
ſię znienawidza,
Gdy ſtałe mamy przedſięwzięcie wyko-
rzenić go.
Pokuta nie ieſt na ten czas ſzczera,
Gdy

Ggdy okazyi grzechu nie unika.
Jeżeli więc lubisz przyczyny grzechu,
Lubisz zapewne i sam grzech ieszcze.
Nie dosyć na tym, brzydzic się grzechem,
Trzeba i szkody przez niego zadane zreparować,
Trzeba wrócić dobro źle nabyte,
Trzeba oddać Dobro wydarte;
Trzeba naprawić zgorszenia dane,
Dać satysfakcyą urażonym,
Trzeba ukarać przez żal,
Roskosz mianą w zgrzeszeniu.
Bóg albowiem przenosi do pokuty
Prawo te, które ma karać grzesznika;
Jeżeli go iednak Pokuta ochroni,
Przecież go sprawiedliwość nieochroni:
Jeżeli Pokuta go karze,
Już go sprawiedliwość nie ukarze.
O! mòy Boże!
Ileż mam przyczyn lękania się,
Czując się ieszcze bydź w stanie grzechu:
Brzydził żem się nim szczerze?
Brzydził żem się nim powszechnie?
Brzydził żem się nim statecznie?
Brzydził żem się nim skutecznie?
Nie iestemże takim, na koncu Roku,
Jakim byłem na początku onego?
Ah!

Ah! chcę odmienić życie,
Boże moy, racz mi tylko odmienić ſerce,
Day mi Ducha nowego,
A żebym mógł prowadzić życie nowe.

Słowa Piſma.

Si in toto corde veſtro revertimini ad Dominum, auferte Deos alienos de medio veſtri. *Li: 1. Reg: 7.*

Jeśli ſię ze wſzyſtkiego serca waſzego nawracacie do Pana, wyrzućcieſz cudze Bogi z pomiędzy was.

Projicite a vobis omnes prævaricationes veſtras, & facite vobis cor novum, & Spiritum novum, & quare moriemini Domus Israel? *Ezech: 18.*

Odrzućcie od was wſzelkie przeſtępſtwa waſze, a uczyńcie ſobie ſerce nowe, i Ducha nowego; czemu macie umrzeć Domie Izraelow?

UWAGA XVII.

O unikaniu okazyi, i ladaiakich ſpołeczności.

Ukryway ſię iak chceſz przed świa-
tem,

Społeczności twoie, dadzą cię poznać.
Każdy ma upodobanie, przestawać z swoim podobnym:
Więc ty takim stałeś się, z iakim przebywasz:
Jeżeli lubisz bywać w ladaiakich kompaniach,
Wnosić można, że iesteś złego życia:
A przynaymniey; iż w prętce podobnym staniesz się.
Do tych osob, u ktorych uczęszczasz.
Przykład dobry, czyni ludzi cnotliwemi.
Zły zaś, wszystkich czyni gorszemi.
Niewiadomość, i wstydliwość,
Są to dwa Szańce niewinności.
Wiele by się nieznało grzechow,
Gdy by się nie widziało, że ich drudzy czynią:
Miało by się okropność grzechu,
Gdy by się go od nikogo nie nauczyło.
Przykład uszlachca zbrodnią:
Czyni go słusznym i godziwym,
Nadaie mu nieiaką powagę,
Czyni go koniecznie potrzebnym,
Wstyd iest, iakoby bydź niewinnym,
W społeczności rozwiozłych.
Nie zarumieni się nikt z grzechu,
Gdy go iuż przykład uwieńczył.

Da-

Daremnie tedy ſpodziewasz ſię
Bydź dobrym między złemi:
Złe bowiem, zaciąga ſię łatwiutenko:
Natura ſama ma do niego ſkłonność,
Naśladuie z chęcią to, co widzi bydź czynionego,
Żąda to, co ieſt zakazanego:
Nie bywaymy przeto zdrowemi, że między zdrowemi znayduiemy ſię:
Lecz między choremi, zarażamy ſię chorobą.

Zſtąp do piekłow;
A zobacz te ofiary bezecne,
Słuchay ich wrzaſkow opłakanych,
Szukay przyczyn ich nieſzczęśliwości,
A nie znaydzieſz iednego potępieńca,
Którýby ci nie powiedział, zalany łzami:
Iż ſzczegulnie zły przykład, który go zgubił:
Iż to kompania, która go potępiła.
Zwyczaynie, chcemy ſię podobać tym których kochamy:
Uczęſzczamy u tych, z którémi nam miło,
Nie będzieſz zaś nigdy podobał ſię rozwiozłym,
Jeżeli nie ieſteś tak złym, iak oni.
Mówiż: iż złego nic nieczyniſz,

Jeſteś

Jesteś zawsze Owieczką,
Chociaż żyiesz między wilkami:
Zachowuiesz słodycz wod twoich,
W posrzodku morza słonego.
Tchniesz powietrzem niewinnym,
Choć w domu zapowietzonym.
Ja zaś mòwię: że iuż umarłym iesteś,
Jeżeli nie mniemasz się bydź chorym.
Możnasz lubić bez grzechu
Okazyą grzechową?
Nie iestże to złe zbyt wielkie?
Zgorszenie bliźniego?
Ktoż uwierzy, iż czystym iesteś
Będąc między ludźmi zmazanemi?
A przynaymniey, nie będziesz nim długo:
Bo przykład, złym iest bardzo Mistrzem,
Nauczysz się pełnić prędziuteńko,
Te złość, ktòrąś widział czynioną,
Okazya sama, pociągnie cię do niey,
Kompania zagarnie cię do niey,
Pokusa w zmagać się będzie,
Łaska słabieć będzie,
Boiaźń zmnieyszać się będzie,
Wstyd oddalać się będzie,
Natura podpadać będzie,
Nałog wzmagać się będzie,
Wola zatwardzać się będzie,

Owoż,

Owoż, te są postępki nieprawości,
O to, ta droga niepokuty,
O to, ten zamiar bezbożności.
O! Duszo Chrześciańska!
Uciekay od okazyi,
Unikay od złego społeczeństwa,
Nie lub tych, ktòrych nie powinnaś naśladować:
Nie chciey przypodobywać tym, ktòrzy się Bogu nie podobaią:
Oddalay się od tych, ktòrzy się od Boga oddalaią.
Uciekay od Osob zarażonych,
Unikay okazyi niebespiecznych,
Masz tę łaskę, a żebyś tam nie chodziła
Masz i tę, a żebyś się z tamtąd oddaliła.
Maszże zaś tę, a żebyś tam przebywała?
A tak nie iestże to grzech prezumpcyi?
W okazyach obiecywać sobie tę łaskę?
Bo przynaymniey, ieżeli będzie, będzie zbyt słaba,
Nieprzyiaciel zaś duszny, będzie zbyt mocny.
Pies to iest na łancuchu,
Do ktòrego gdy się przymkniemy, ukąsi:
Zasadził się na nas w okazyi:

Ieżeli więc przymykasz się do niego
Duszo zuchwała;
W padniesz nieomylnie w pokusę:
A tak ten lubi niebespieczeństw;
Pewnie go nie uniknie, owszem w nim zginie.

Słowa Pisma.

Qui tetigerit picem inquinabitur ab ea, & qui communicaverit superbo, induet superbiam. *Eccl: 13.*

Kto się dotknie smoły, pomaże się od niey: a kto się spotkuie z pysznym, przyodzieie się pychą.

Qui amat periculum, peribit in illo. *Eccl: 3.*

Kto miłuie niebespieczeństwo, w nim zginie.

Qui se iungit Fornicariis, erit nequam. *Eccl: 19.*

Kto się przyłąbza ku nierządnicom, będzie niecnotą.

U W A G A XVIII.

O oziębłości.

O! iak dusza oziębła mizerną iest!
Straciła bowiem gust w Bogu,
Oddaliła sobie pociechy duszne,

Obłąkał się od drog opatrzności,
Grzeszy taka bez boiaźni,
Popełnia złe bez ugryzienia sumiennego,
Nie śmie zayżrzeć wewnątrz w siebie.
Zchorzałą iest, a nie czuie swey choroby,
Złośliwą iąst, a mniema się bydź dobrą
Niewolnica iest, a mniema się bydź wolną,
Zle zażywa wszystkich lekòw,
Odrzuca wszystkie natchnienia:
Nieczuyna iest, na wszystkie łaski,
Nabożeństwo dyskredytuie,
Bliźniego gorszy,
Uciąźliwa iest Zgromadzeniom,
Cięży Sercu Boskiemu,
Na schyłku iest wygnaną bydź z niego,
Nie pewna iest, żeby miała kiedy się powròcić do niego.
A czy nie iestem też ia w tym stanie?
Ciepłyż, czy zimny iestem?
Jestżem wszystek w Bogu?
Czyliteż tylko przez pòłowe iestem?
A ieżeli tak, więc iestem ku niemu oziębły.

O! Boże Zbawicielu!

O! iakże to nie dopiero, że Ciebie martwię!
O! iakże to dawno, że ci ciężę na sercu!
Ah! nie wyrzucayże mię escze,
Nie ubliżayże mi ieszcze twoiey miłości,
Wyżeń mię ieżeli chcesz z Raiu Twego;
Lecz z Serca Twego nie wyganiay mię,
Odbierz Dobra Twoie z Duszy moiey;
Lecz Miłości twey nie wydzieray,
Przebóg! lękam się więcey twego gniewu,
Niżeli wszystkiey kary piekielney.

Duszo moia!
Wspomniy sobie, z iakieyżeś to postaci obnażona,
Ey, przyobleczsię w pierwszą gorliwość;
Bo ieżeli tego nie uczynisz iak nayprędzey,
Odięty zostanie twóy świcznik,
A inny na mieysce tego postawiony będzie.
JEZUS, chcę cię wygnać z Serca Twego,
Do którego może, że więcey nigdy nie trafisz.

Słowa Pisma.

Utinam frigidus esses, aut calidus &c: *Apoc: 3.*

Boday byś był zimny, albo gorący, ale iżeś letni, poczne cię wyrzucać z ust moich.

Memor esto, unde excideris, & age pœnitentiam, & prima opera fac &c: *Apoc: 2.*

Pamiętayże zkądeś wypadł, i czyń pokutę; a uczynki pierwsze czyń. A ieśli nie przyidę do ciebie: a poruszę lichtarz twóy z mieysca swego.

UWAGA XIX.

O nienawiści Swiata.

Swiat, iest to zwodziciel,
Więc trzeba go wzgardzić,
Nie dotrzymuie niczego, co obiecuie,
Dobra iego nie są prawdziwe,
Nie są gruntowne,
Nie są czyste,
Nie są trwałe,
Nie są nasycaiące serce,
Nie mogące napełnić umysłu,
Sprawuiące zaś wiele niespokoynośći,

A nie

A nie czyniące nigdy prawdziwego spoczynku.
Miałżeś go kiedy? przyznay;
Na ten czas, gdy zostawałeś w służbie świata.
Trzeba nienawidzieć świat.
Albowiem: to iest nieprzyiaciel JEZUSA Chrystusa,
Partyzant to iest czarta,
Tyran to cnoty,
Ten kto kocha się w świecie,
Na maxymach iego polega,
A nie na tych, co Ewangelia uczy,
Nie iest tedy taki Chrześcianinem, tylko z imienia:
Lecz niewiernym iest z serca;
I czarci wierżą bydź Boga,
Bo ta Wiara drzenie im sprawnie,
Lecz nie wierzą w Boga,
Szatan wierzy, i drzy,
Swiatownik wierzy i żartuie sobie:
Gorszy za tym iest od szatana.
Ktokolwiek iest przyiacielem Swiata;
Staie się oświadczonym nieprzyiacielem Boga:
A także to iest, bydź wiernym Krolowi swemu,
Zeby kochać nieprzyiacioł iego?
Trzeba uciekać od świata,

Społe-

Spo eczeństwo bowiem iego, ieſt zdradliwe,
Nie można w nim żyć beſpiecznie;
Morze ieſt pełne rozterkow,
Swiat ſądzonym ieſt:
Swiat potępionym ieſt:
Swiat złorzeczonym ieſt:
Swiat wyklętym ieſt,
A możnaſz po tym wſzyſtkim przywiązywać ſię do niego?
Lepiey bydź nienawiedzonym od złych,
Niż bydź od nich kochanym.
Jeżeliś tedy ieſt ze świata,
Umrzeſz w grzechu twoim.
I zacóż to tak pożądaſz kochać świat?
On że to ſtworzył ciebie?
On że to odkupił ciebie?
On że to, ktory ma ciebie zbawić?
JEZUS mòwi, iż nie ieſt z świata tego,
A ty śmieſz mowić, iż ieſteś z świata tego,
Nie ieſteś więc Uczniem JEZUSA Chryſtuſa.
Nie wyrzekłżeś ſię świata,
Na ten czas, gdy cię chrzczono?
Wyrzekłeś zaiſte,
Na ten czas, niż ieſzczę do rozumu przyſzedłeś;

A iak rozumem oświecony iesteś, adoruiesz go.
Wyrzekłeś się go na ów czas, bez wolności,
A teraz przy wolności będąc, kochasz się w nim:
Bez wątpienia tedy, gdy byś miał był rozum,
Niechciałbyś był bydź ochrzczonym.

O! JEZU!

Jakże wiele świat ma swych czcicielow!
A ty iak mało masz sług wiernych!
On zwodzi ludzi,
A przecie wszyscy mu służą,
Ty nie oszukuiesz nikogo,
A nikt niechcęci bydź posłusznym.
Ah! iestem Chrześcianinem!
Nauczony iestem, abym światém gardził,
A nie żebym go adorował:
Wolę tedy raczey bydź nikczemnym z pokornym JEZUSEM.
Niż bydź wspaniałym, z pysznym światem.
Wolę opłakiwać z strosknym JEZUSEM,
Niż cieszyć się z światem rozkoszuiącym,

Wolę

Wolę, niech mi braknie wszystkiego z ubogim Jezusem.
Niż żebym opływał w dostatkach z światem grzesznym.

Słowa Pisma

Væ mundo a scandalis. *Matth.* 18.
Biada światu dla zgorszenia.
Nunc Judicium est mundi. *Joan:* 12.
Teraz iest Sąd świata.
Quicunq; voluerit amicus esse sæculi huius, inimicus Dei constituitur. *Jac.* 4.
Ktokolwiek by chciał bydź przyiacielem świata tego, stawa się nieprzyiacielem Bożym.

UWAGA XX.

O małey liczbie wybranych.

Potop zalewał świat cały,
I nie było z niego wybawionych tylkoośmioro ludzi,
Z sześciu kroć sto tysięcy, woiuiących o ziemię obiecaną,
Niemasz tylko dwòch: ktòrzy przechodzą przez Jordan.
Z Roli Ewangeliczney, obsianey zbożem,

Nie

Nie masz tylko czwarta część, która pożytkuie,
Z wielu którzy biegną do mety,
Niemasz tylko ieden wygrywaiący szacunek.
Droga do Piekła iest przestronna,
I przeto wiele ludzi trzymaią się iey.
Droga do Raiu iest ciasna,
I przeto mało tych, którzyby na nią trafili.
Bóg chce zbawić wszystkich,
Nie opuszcza ich nigdy,
Jeżeli tylko sam w przód od nich nie iest opuszczony:
Nie ubliża łaski nikomu,
A zkądże więc, że tak mało zbawionych?
Ztąd: że natura ludzka skażona,
Ztąd: że ciągnie zawsze ku piekłu,
Ztąd: iż niechce nam się czynić iey gwałtu,
Ztąd, iż przywięzuiemy się do roskoszy zmysłow,
Ztąd: iż idziemy za Maxymami świata,
Ztąd: iż pokutować niechcemy,
Ztąd: iż choć czyniemy pokutę, to nie tak iak trzeba,
Ztąd: iż barzo ią poźno zaczynamy czynić,

Z tąd: iż ociągamy ſię, aż na oſtatni kres
To ieſt: na ten czas, gdy iuż ſił nie ſtaie, do grzeſznia.
Bòg wzgardza przy śmierci
Tych, ktòrzy nim w życiu ſwym pogardzali:
Szatan zachowuie przy śmierci
Tych, ktòrych miał pod mocą ſwoią w życiu,
Rzadkoż pozbyć ſię mozna w ſtarości,
Z tych nałogòw młodości.
Każdy niſie aż do grobu,
Wyſtępki pierwſzego wieku ſwego.
Ukrywaią ſię one w kościach iego,
I zaſypiaią wraz z nim pod popiołem.
O! mòy Boże!
Będęż ia zbawionym? czy będę potępionym?
Jeżeli zaś potępionym będę, to z moiey winy,
Albowiem: nic mi nie brakuie do zbawienia.
Cożbym więc rad czynić przy smierci?
Iakiż żal mogę mieć w piekle?
Ieſtże więc nad to, ta odrobina czaſu,
Ażeby ſię przygotować na wieczność.

Słowa pisma.

Multi enim sunt vocati, pauci verò electi. *Matth:* 20.

Wiele bowiem iest wezwanych, lecz mało wybranych.

UWAGA XXI.

O zgorszeniu, y złym przykładzie.

ZŁy przykład, iest to zły Mistrz;
On to uczy złego tych, ktòrzy go nieznaią,
On to perswaduie tym; ktorży się nim brzydzą,
On to ułatwia go tym, ktòrzy się nim trwożą,
On to go zaleca tym, ktòrzy go nienawidzą,
On to czyni grzech uczciwym, przed możnemi,
On to czyni go potrzebnym przed podleyszemi,
On czyni go godziwym przed dobremi,
On sprawuie go wdzięcznym przed złemi,
Człowiek gorszący, więcey złego czyni, Niż

Niż Święty (może uczynić dobrego) naywiękſzy,
Przykład więcey potępia Ludzi!
Niż wſzyſcy Kaznodzieie mogli ich zbawić.
Niewiadomość, ieſt to częścią niewinności,
Nikt by prawie grzechu nie popełnił,
Gdy by ſię go nienauczył od drugich,
Wſtyd bywa bydź dobrym,
Tmemu, który ſię między złemi znayduie.
Same tylko Iſtoty doſkonałe,
Mogą płodzić ſobie podobne,
Trzeba bydź doſkonale złym,
Żeby drugich uczynić złemi,
Gorſzyciel, ieſt to Antychryſt,
Jeſt to Miſtrz nieprawości,
Jeſt to Kaziciel niewinności,
Jeſt to zaraza dobrych obyczaiow,
Jeſt to Namieſtnik ſzatańſki,
Jeſt to Miniſter, woli, i zamyſłow Iego.
Gorſzyciel, wywraca panowanie Jezuſowe,
Rozpościera zaś Lucyperowe,
Woiuie pod iego znakami,
Wciąga ludzi w iego uczeſtnictwo,
Dręczy niewinność,

Potę-

Potępia Duszę Braci własnych,
Popełnia tyle zbrodni, ile okazyą iest dopuszczania się ich drugim.
Będzie więc potępionym tyle kroć, ile kroć drugich do potępienia przyprowadził:
Tyle Piekła uczuie; ile Dusz posłał do niego.

O; Duszo gorsząca!

Cóż ci to JEZUS uczynił, że go tak śmiesz prześladować?
Cóż ci to Bliźni zrobił, żego tak o potępienie przyprawiasz?
Maszże racyą bydź złośliwą, że on iest dobry?
I życzyć mu złego, że on iest niewinny?
Nie dosyć żeś tyle własnych popełniała zbrodni,
Ze ieszcze chcesz się obciążać cudzemi:
Co więc za spoczynek będziesz miała w Piekle?
Gdzie tyle katow nad sobą uznasz?
Ile tych tam będzie, ktoryches do potępienia przyprawiła.

O! mòy Boże!

Racz mi darować, własne moie przestępstwa,
A niespoczytny mi cudzych.

By-

Byłem do tąd prawdziwym Tyranem,
Lecz iuż od tąd, pragnę bydź Męczenni-
kiem:
Zyłem iako Szatan,
Lecz odtąd chcę żyć iako Anioł.
Nie pracowałem, tylko do zgubienia
Duſz cudzych:
Od tąd nie pragnę, tylko ich zbawiać,
I nie będę ubeſpieczonym,
Jeżeli ich nie pozyſkam tobie tyle, ilem
ich zgubił.
Nie urodziłem ſię bowiem dla Ciebie ſa-
mego,
Więc chcę bydź w odpowiedzi, za me-
go Bliźniego,
Zycie moie nie ieſt potrzebne, tylko dla
mnie,
Lecz mniemanie o mnie, ieſt potrzebne
drugim.
Sobiem ſamemu winien wſtydliwość
Lecz wſtyd winienem całemu światu.

Słowa Piſma.

Qui ſcandalizaverit unum de puſillis iſtis, qui credunt in me &c: *Matth: 18.*

A kto by zgorſzył iednego z tych małych ktòrzy we mnie wierzą: lepiey mu, aby zawieſzono kamień młyńſki u ſzyie iego &c:

Væ illi, per quem ſcandalum venit. *Matt: 17.*

Biadá

Biada człowiekowi onemu przez ktòrego zgorszenie przychodzi.

UWAGA XXII.

O pokucie powierzchowney, i o umartwieniu.

Nic nie masz tak złączonego, iak Dusza z ciałem.

Nic oraz mniey złączonego, iak Dusza i ciało.

Gdy iedno postępuie, drugie się umyka,

Gdy iedno w gòrę idzie, drugie na doł schodzi,

Gdy iedno zdrowe iest, drugie chore,

Gdy iedno mocne, drugie niedołężne

Nie iestem Człowiekiem; ieżeli podlegam moim namiętnościom:

Nie iestem pokutuiącym, ieżeli nie martwię moich namiętności.

Còż wiem, ieżeli mi grzechy są odpuszczone;

Còż wiem, ieżeli mi kara za nie darowana?

Co wiem, ieżeli Bòg nie będzie mię karał na Duszy?

Co

Co wiem, ieżeli nie ukarze mię na ciele?
Jeżeli ſam ſiebie ochraniam, Bog nie będzie mię ochraniał:
Jeżeli zaś sam ſiebie karzę, Bog mię nie będzie karał:
Jeżeli nienawidzę ſiebie, Bog Mię ukocha:
Jeżeli kocham ſię w ſobie, Bog mię znienawidzi.
Ah! chcę więc karać ciało moie, a żebym ſtał ſię przeznaczonym:
Chcę woiować tego nieprzyiaciela, ażebym zoſtał uwieńczonym:
Chcę martwić zmyſły moie, ażebym tchnął życiem Ducha.
Chcę bydź ukrzyżowanym z Jezuſem ażebym z nimże zmartwychwſtał.
W obrzydzeniu mam ciało moie, ieżeli nie noſi Ran Jego:
A ieżeli nie mam tyle ſerca, żebym ſobie ich zadał;
Cierpieć będę te dolegliwości, ktore Bog na mnie ześle.

Duſzo Chrześciańſka!

Ey! uczyń z ciała twego ofiarę żywą i umieraiącą.
Martw namiętności twoie, zmyſły i żądze,

Martw się w każdym czasie, w każdym mieyscu, we wszech rzeczach,
Martw się iednak dyskretnie, i rostropnie:
Daruy Bogu ciało twoie,
A on cię udaruie Duchem Swym.
Miey w staraniu powierzchowność,
A on będzie miał staranie, o we wnętrzności twoiey.
Czyń to co iest łatwego,
A on sprawi ci, co iest trudnieyszego
Usiłuy postępować, ile tylko możesz
A on dźwigać cię będzie, ieżelibyś ustawał.

Słowa Pisma

Qui Christi sunt, carnem suam crucifixerunt, cum vitiis, & concupiscentiis. *Ad Gall: 5.*

A ktorzy są Chrystusowi, ciało swoie ukrzyżowali, z namiętnościami, i pożądliwościami.

UWAGA XXIII

O zacności umartwienia.

Coż to iest umartwienie?
Jest to śmierć miłości własney,
Ktora zabiia życie bezbożne,

Kt

Ktora odłącza duſzę od zmyſłow,
Ktora oddziela ią od ſwego ciała,
I ktora ſprawuie iey życie duchowne.
Coż to ieſt umartwienie?
Jeſt to całopalenie miłości właſney;
Duch Swięty onego ieſt Kapłanem,
Ciało ieſt onego ofiarą,
Serce ieſt onego ołtarzem,
Kara ieſt onego inſtrumentami,
Miłość ieſt onego ogniem,
Chwała wieczna ieſt onego owocem.
Coż to ieſt umartwienie?
Jeſt to męczennik miłości właſney,
Bez zbrodni, i bez tyranna,
Mniey krwawy, iak ci, ktorzy za wiarę cierpieli,
Lecz dłużey i uprzykrzeniey cierpiący,
Wolnieyſzy, lecz ochotnieyſzy,
Szlachetnieyſzy, i niewinnieyſzy:
Uprzykrzeńſzy, i ſtatecznieyſzy.
Coż to ieſt umartwienie?
Jeſt to kontynuacya Ofiary Jezuſowey,
Ktora dopełnia to, co braknie Męce Jego,
Ktora czyni naſze ciała członkami Jego,
Ktora ożywia nas Duchem iego,
Ktora nas czyni uczeſtnikami Boleści Jego,

Ktora nam zasługuie skarby łaski Jego,
Ktora nas sposobi do Tronu chwały Jego.
Ah! bogday żebym umierał, śmiercią Sprawiedliwych,
Dla tego: ażebym żyć mogł, żywotem sprawiedliwych.
Ah! bogday żebym się stał ofiarą miłości,
Dla tego, ażebym umarł śmiercią miłości.

Słowa Pisma.

Obsecro vos Fratres per misericordiam Dei, ut exhibeatis corpora vestra, hostiam viventem, Sanctam, Deo placentem. *Rom: 12.*

Proszę was Bracia przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciało wasze ofiarą żywiącą, świętą przyiemną Bogu.

Quotidie morior. *Cor: 15.*
Codziennie umieram.

UWAGA XXIV.
O zbytniey ufności.

Ktoż ty iesteś ktory tak nadto rozumiesz o samym tobie.
Cożeś to był przedtym?

Czymże to ieſteś teraz?
I czym ieszcze będzieſz kiedyś?
Wieſz, żeś zgrzeſzył,
Lecz tego nie wieſz ieżeli grzech twoy
ieſt odpuſzczony,
Wieſz, żeś uraził Boga:
Lecż tego nie wieſz, ieżeliś go przepro-
ſił,
Wieſz, żeś ſtracił łaſkę,
Lecz tego nie wieſz, ieżeliś ią odzy-
ſkał.
Mowisz, iżeś ſię ſpowiadał:
Lecz ſpowiedź twoia, czyż była do-
ſkonała?
Czyż była doſtateczna?
Czyż była złączona z żalem ſzczerym?
I czy byłżę ten żal nadnaturalny?
Czy byłże ſzczery?
Czy byłże za wſzyſtkie grzechy?
Czy byłże z całego ſerca?
Czy byłże na całe życie?
Byłżeś widziany, żebyś odmienił oby-
czaie?
Zal taki ieſzcze doſkonały;
Ktory niknie tak prędko, iak prętko
ſię poczyna?
Nie czuieſz ſię bydź winnym żadnego
grzechu:
Lecz poſtaremu przeto nie ieſteś uſpra-
wiedliwionym.

Nietrzeba więc troſkać ſię o przeſzłe,
Lecz też nie trzeba zbyt ufać w przyſzłych.

Coż ieſteś teraz?

Jeſteś w łaſce Boga?
Nie maſzże nic na ſumnieniu?
Serce człowieka ieſt wielce ſkryte,
Umyſł zaś ſzatana ieſt wielce chytry,
Wyſtępki naśladuią cnoty,
Namiętności mieſzaią poznanie ſię,
Łatwoż to ſię perſwaduie ſamemu ſobie,
Iż to co kochamy ieſt niewinnością.
Nikt nie ieſt nieprzyiacielem ſamemu ſobie,
Obraniamy zwyczaynie, to co lubiemy,
Częſtokroć za grzech powſzechny mamy
Ten ktory ieſt śmiertelnym:
Za letką obmowę mamy, i poczytuiem,
Częſtokroć potwarzy, naygorſzey konſekwencyi,
Bądź cokolwiek dobrego uczyniłbyś;
Nie możeſz iednak bydź upewnionym, ieżeli to ieſt doſkonale dobrze:
Bądź ieſteś w iakimkolwiek ſtanie,
Nie wieſz przecieſz ieżeli w dobrym zoſtaieſz,
Trzeba zgoła dobrego uczynku,
Mieć doſkonale dobrą intencyą.

Akto

Akto takową intencią ma?
Wielu wstępnie do Egiptu;
Mniemaiąc, iż wchodzi do Jerusalem,
Wielu zostaie w omamieniu.
Mniemaiąc się bydź w rozmyślaniu:
O! iakże serce ludzkie iest zawodzące,
Jeden tylko Bog, ktory go może poznawać,
Nie trzeba ci więc pochlebiać sobie,
Ani trzeba ci zbyt dowierzać.
Coż z tobą w przyszłym czasie będzie
Jestżeś upewniony, że przetrwasz?
Odpowieszże za wolą twą własną?
O! iak wiele kroć ona cię oszukała?
Odpowieszże za wolą Boga?
Prawda, że On cię chce zbawić:
Lecz ty powinieneś się koniecznie do tego przykładać.
A powinienże tobie Bog, wszystkie rodzaie łask?
Powinienże uprzywileiować, dumno dowierzaiącego:
Małe grzechy, prowadzą do wielkich.
Zbawienie, zalega częstokroć na małey rzeczy.
Dopoki iesteśmy na tym świecie,
Możemy piąć się do Nieba;
Dopoki zaś nie staniemy w Niebie,
Możemy wpaść w przepaść piekielną
Więc

Więc, w niczym żadnego niej znayduię upewnienia,
Jak tylko w pokorze, i posłuszeństwie.
Upadek wielkich ludzi, uczyni mię małym,
Wywrocenie pysznych, zrobi mię pokornym.
O! moy Boże! Nadzieio moia!
Nie dopuszczayże mię duchowi nadętości,
Odbierz mi wszystko, mniey dbam o to
Bylebyś zostawił we mnie pokorę.
Oddal talenta twe odemnie, nie żądam ich,
Bylebyś zostawił miłość we mnie Ciebie Boga, i bliźniego.
Jeżeli przypatruię się sobie, nic nie znayduię, o co bym nie lękał:
Jeżeli zaś zważam Ciebie, znayduię wszyko, w cobym dufał.
Przebog! zdradzam sam siebie,
Lecz ty Panie, nie umiesz mię oszukiwać.
Złorzeczę sobie częstokoroć,
Lecz ty, zawsze mi dobrego życzysz.
Zbawienie moie więcey iest ubespieczone,
W ręku twoich; niżeli moich,
Nie będęż tedy nigdy dufał samemu sobie,

Lecz w tobie wszystkę nadzieię pokładać będę.
Ten bowiem, ktory żyie bez niedowierzania,
Naywięcey się uwodzi na ubespieczeniu.

Słowa Pisma.

Nescit homo, utrum amore, an odio dignus sit. *Eccl: 4.*

Niewie człowiek, czy miłości, czy nienawiści godzien iest.

Fide stas? noli altum sapere, sed time. *Rom: 11.*

Wiarą stoisz? nie rozumiey wysoko, ale się boy.

UWAGA XXV.

O dobrym zażyciu czasu.

Czas iest drogi,
Czas iest krotki,
Czas iest nie nadgrodzony.!
Drogi iest, albowiem wszystkie momenta iego, warte są wieczności,
Krotki iest, ponieważ nie trwa tylko tyle, ile życie nasze.
Nie nadgrodzony iest, albowiem nie wroci się iuż więcey.

Na

Na coż ci ſię przyda, żyć w roſkoſzach
Jeżeli umierać będzieſz w grzechu?
Na co ci ſię przyda, dobrze przepędzić
czas,
Jeżeli źle położonym zoſtanieſz w wie-
czności.
Czas pozwolony ci ieſt, dla myślenia o
zbawieniu twoim:
Już ci go nie pozoſtaie, tylko odrobina.
O to śmierć, ktora ſię przybliża,
O to wieczność, ktora naſtępuie,
O to życie, ktore pełznie,
O to zdrowie twoie, ktore co raz ſta-
bieie,
O to ſąd, ktory ma naſtąpić na ciebie.
Mizerny głupcze, o to tey nocy
Odebrana ci będzie duſza twoia:
I komuſz to więc zoſtawiſz, to wſzy-
ſtko, coś nazbierał?
Komuż ten będzie dobrym, ktory ieſt
złośliwym dla ſiebie ſamego?
Oy będzieſz pragnął po śmierci,
Jednego momentu złego czasu,
Ktory daieſz twoim rozrywkom:
Żałować pewnikiem będzieſz po śmierci
zguby tego czaſu,
Ktorego tak marnotrawnie zażywaſz.
Używay więc roſtropnie czaſu twego,
Szanuy drogie momenta iego,

Sta-

Staray ſię odkupić te, ktoreś ſtracił,
Terazniejſzego zaś uſiłuy, iak nay-
lepiey zażyć,
Roſporządź roſtropnie ten czas, ktory
ci pozoſtaie,
A myśl w nim o twoim zbawieniu.
Zbawiay duſzę twoię.
Anioł za przyſiągł przez tego,
Ktory żyie przez wſzyſtkie wieki,
Iż w prętce nie będzieſz miał więcey
czaſu.

O! moy Boże!

Dayże mi ieſzcze cokolwiek czaſu,
A ia poſtaram ci ſię uiścić za wſzyſtko:
Lecz przebog! wartem bydź w tey mie-
rze upośledzionym,
Albowiem, źle dotąd i marnie świata
zażywałem.
Odtąd iednak pragnę lepiey go zażywać,
Już nie będę myślał tylko o moim zba-
wieniu,
Będę naprawiał czas, ktorym ſtracił.
I lepiey zechcę zażyć tego, ktory mi ie-
ſzcze zbywa.

Słowa Pisma.

Tempus breve eſt. *Corinth:* 7.
Krotki czas ieſt.
Redimentes tempus. *Eph:* 5
Czas odkupuiąc.

UWAGA

UWAGA XXVI.

O względzie Ludzkim.

Nie podobać się Bogu przez boiaźń tę, ażeby podobać się ludziom
Opuszczać dobro, przez boiaźń złych.
Wierzyć w Jezusa Chrystusa, a wstydzić się Ewangelii Jego.
Na pozor tylko mieć wiarę, gdy trzeba ią mieć z professyi.
Jest to bydź apostatą i niewiernym,
Jest to bydź Chrześcianinem z imienia, a niewiernym z uczynkow.
Są iedni apostatowie z serca,
Są drudzy z ust,
Są inni z uczynkow,
Ty naprzykład nie iesteś z serca,
Ale iesteś usty:
Ty nie iesteś z mowy i słow,
Ale iesteś z uczynkow.
A zatym dosyć ci iest do potępienia.
Nie dosyć iest do zbawienia, mieć wiarę w sercu,
Trzeba ią mieć i wustach.
Nie dosyć iest wyznawać ią słowy,
Trzeba ieszcze potwierdzać ią i uczynkami,

Dys-

Dyſſymulować zaś wiarę w okazyi
Jeſt wyrzec ſię religii.
Jeżeli wyznaieſz Jezuſa Chryſtuſa przed
ludźmi,
I on też wyznawa cię przed Oycem ſwoim.
Jeżeli wypieraſz ſię Go przed ludźmi,
I on też zaprze ſię ciebie przed Oycem,
Jeżeli wſtydaſz ſię bydź uczniem Jego,
I on ſię wſtydzić będzie bydź Miſtrzem
twoim.
Jeżeli uznawaſz go za Pana ſwego,
I on uzna cię za ſługę.
O! Jezu! Panie moy!
Jakże to dawno ieſtem ia imieniem tylko Chrześcianin, a z uczynkow poganin.
Wiarę mam Chrześcianina,
Ale życie poganina,
Wyrzekam ſię religii,
Przez boiaźń tego iednego; że coś o
mnie rzeką,
Obawiam ſię więcey pośmiewiſka złośliwych,
Niżeli Męczennicy bali ſię okrucieńſtwa Tyrannow.
Przebog! Ty Panie wyznałeś mię przed
Oycem,
A ia wyrzekam ſię Ciebie przed ludźmi.

Ty nie wſtydziſz ſie mnie w Niebieſiech,
A ia wſtydam ſię częſtokroć Ciebie na ziemi.
Ah! wzdrygam ſię mey podłości,
Obmierżam moie te oboiętności,
Pragnę odtąd pokazywać, że ieſtem Chrześcianinem,
I widocznie tę moię religią wyznawać.

Słowa Piſma.

Qui timet hominem, cito corruet. *Prov; 29.*

Kto ſię boi człowieka predko upadnie.

Omnis quicunq; confeſſus fuerit me coram hominibus, & Filius hominis confitebitur illum coram Angelis Dei. *Luc: 12.*

Wſzelki ktory mnie wyznawa przed ludźmi, i Syn człowieczy wyzna go przed Aniołami Bożymi.

UWAGA XXVII.

O obmowiſku.

Słowko prędko ſię wyrzecze,
Lecz tak prędko nie może bydź zreperowane.

Prze,

Przemiia letko, lecz rani okrutnie,
Przeraża Serce Boskie:
Ktory zakazał obmowiska
Przenika serce bliźniego:
Ktory cierpi tę obmowę,
Przeraża serce przyiaciela;
Ktory słyszy tę obmowę,
Przenika serce i tego,
Ktory iest autorem obmowiska.
Gadzina to iest iadowita,
Ktora zaraża iadem serca wszystkie.
Sztylet to iest obosieczny,
Ktory rozścina członki JEZUSA Chrystusa.
Język ten pełen okrucieństwa,
Ktory mu wskroś serce przebiia.
Kradzieśz to iest, iednych nayszacownieyszych rzeczy.
Zaboystwo to iest, nayszlachetnieyszey części życia.
Rana to iest duszy.
Wrzod to iest bez lekarstwa.
Nie można mieć nadziei odpuszczenia,
Jeżeli się nie uczyni restytucyi.
Grzech niebywa odpuszczony,
Jeżeli kto tego nie wroci, co zabrał;
Zreparować zaś honoru nic nie potrafi,
Gdy go raz komu wydrze.
Rana obmowiska nie wykurowana iest:

I blizna oney zoſtaie na zawſze.
O! moy Boże!
Ileż ia to zdzierſtwa takiego!
Ileż ia to zaboyſtwa tego wykonał?
Język moy piorem ieſt, piſzącym powoli,
I układaiącym dekret na mnie,
Ktory będzie mi czytany w dzień Sądu.
Uſprawiedliwionym bydź mogę przez moy ięzyk,
Ale też i potępionym bydź mogę przez niego.
Przebog! a ktoż więc będzie zbawionym?
Ktoż mowić może, nie obmowiłem nigdy.
Ktoż mowić może, zreperowałem obmowę,
I to, co ona oſławienia bliźniemu przynioſła.
Uciekayże od oſławiaiących,
Szatan ieſt w uſtach ich, gdy gadaią z tobą.
Szatan ieſt w uſzach twoich, gdy ty ich ſłuchasz.
Cierp obmowiſka,
Lecz z ſiebie nie day nigdy do nich przyczyny.

Repa:

Reparuy te, ktoreś mogł kiedy uczynić, ſpoſobem iakim tylko możesz.
Prawda, ktora nie ma miłości w ſobie.
Pochodzi z takiey miłości, ktora nie ma ſprawdy.

Słowa Piſma.

Nolite detrahere alterutrū fratres mei, qui detrahit fratri, aut qui iudicat fratrem ſuum, detrahit legi, & iudicat legem. *Jac: 4.*

Nie uwłoczcie ieden drugiemu bracia, kto uwłacza Bratu, albo kto ſądzi Brata ſwego, uwłacza zakonowi, i ſądzi zakon.

Nec rapaces, nec maledici Regnum Dei poſſidebunt. *Cor: 6.*

Ani złorzeczący, ani drapieżce, oſiągną Krolestwa Bożego.

UWAGA XXVIII.

O pryzczynach pokuſy naſzey

Za coż to ieſtem kuſzonym?
O to przeto, że ieſteś pyſznym,
Albo że niechceſz czuwać nad zmyſłami ſwemi,
Albo że nie unikaſz okazyi,
Albo żeś zabrnął w złe nałogi,

Albo że niepoſtawiaſz ſię w dobrym rozrządzeniu,
Albo żeś zaniedbał powołanie twoie,
A bo że maſz ſerce przywiązane,
Albo że niedoſyć ſobie zabaw obmyślasz.
Zgoła że człowiek ieſteś,
I ieſteś grzeſznym,
Ze ieſteś Chrześcianinem.
I przeto, chciałbyś bydź Błogoſławionym?
Za coż to ſzatan kuſi mię?
O to, iż nie nawidzi w tobie wyobrażenia Boſkiego,
Iż niechęć wrodzoną ma ku człowiekowi,
Iż chce cię uczynić ſwoim niewolnikiem
Iż pragnie mieć naywięcey towarzyſzow,
Iż chce wniść w głąb ſerca twego,
Iż chce wyliść aż na Tron Boga ſamego,
Iż uſiłuie zeſzpecić w tobie Kościoł Iego,
Iż chce w nim adorowanym bydź,
Iż żąda powtornie krzyżować JEZUSA Chryſtuſa,
Iż uſiłuie odnawiać Iego zelżywości
I będzieſzże wſpomagał te iego zamyſły?

Bę-

Będzieſzże zadoſyć czynił twoim namię-
tnościom?
A to ieſt co czyniſz zawſze,
Ilekroć zezwalaſz na pokuſę.
Zacoż Bog dopuszcza mię kuſić?
O to dla chwały ſwoiey, i twoiego do-
bra,
Chce poznać ieżeli go kochaſz,
Chce żebyś ſię przeto ſam poznał,
Chce wyprobować cnotę twoię,
Chce trzymać cię w poſłuſzeńſtwie ſwo-
im,
Chce cię wyćwiczyć do potyczki,
Chce wzbudzić oſpałość twoią,
Chce cię odſtrychnąć od ſtworzenia,
Chce cię zniewolić, ażebyś uciekał ſię
do Niego,
Chce ci ſprawić zaſługę raiu.
O! moy Zbawicielu!
Nie dziwuięſz ſię iuż, iż kuſzony ie-
ſtem,
Ponieważ ty ſam byłeś na puſzczy,
Potrzeba mi ażebym ciebie poznawał,
Wyznawam, iż pokuſa
Tamuie mi wzmagać ſię moiey prezum-
pcyi.
Miey mię w pokuſach, Boże moy do-
świadczay mię,
Patrzay, ieżeli niemaſz nieprawości we
mnie,

O! Słowu, nie wprowadzay mię w pokuszenie,
Boć przebog! znam słabość moią,
Wyzwól mię raczey od moich pokus,
A przynaymniey utwierdzay mię przeciwko nim,
Szatan niechci się nie przeciwi wemnie, i przezemnie.

Słowa Pisma.

Tentat vos Dominus Deus vester, ut palam fiat, utrum diligatis eum an non. *Deut. 13.*

Kusi was Pan Bog wasz, aby iawno było ieżeli go miłuiecie czyli nie.

Unusquisq; tentatur a concupiscentia sua abstractus & illectus. *Jac: 1.*

Każdy kuszony bywa od własney pożądliwości pociągniony, i przynęcony.

Deus tentavit illos, & invenit illos dignos se. *Sap: 3.*

Bog ich doświadczał, i nalazł ie bydź godne dla siebie.

KONIEC

Pierwszey Części.

UWAGI
ALBO
ROZMYSLANIA
CHRZESCIANSKIE
NAD NAYCELNIEYSZEMI WYROKAMI
EWANGELII,
Dla zabawy Duszy
Przez X. JANA CRASSET
Zakonu Zgromadzenia JEZUSOWEGO
DANE,
a teraz
Z Francuskiego na Polski Język
PRZETŁUMACZONE
CZĘSC II.



W SANDOMIERZU
W Drukarni J. K. Mci i Rzeczy-Pospolitey
Roku 1777.







UWAGA I.

O boiaźni i pomieszaniu ducha.



Jakże mię te myśli dręczą!
A za cóż daiesz im się dręczyć?
Boię się zezwolić na nie.
Więc boiaźń twoia powinna cię utwierdzić.
W padłem w grzech,
To ci trzeba iak nayprędzey podźwignąć się z niego.
Bog iest zagniewany naprzeciw mnie,
W twoiey iest mocy przeprosić go,
Postępuy z większą dbałością,
Pracuy z większą wiernością,
Wyspowiaday się bez zwłoki,

Upo-

Upokarzay się bez trwożenia się,
Złe iedno, nie naprawi drugiego,
Grzech nie uleczy grzechu.
Ta pokusa ieſt uprzykrzona,
Prawda, ale dla ciebie ieſt potrzebna,
Utrzymuie cię bowiem w pokorze,
Zachowuie cię w poſłuszeńſtwie,
Sposobi cię do modlitwy,
Zabrania ci nadto ufać sobie.
Bez pokusy niemożna bydź doświadczonym,
Bez potyczki niemożna bydź uwieńczonym,
Bez krzyża niemożna bydź zbawionym.
O! moy Boże!
Zoſtawayże zawsze przy mnie,
A nie będę się obawiał szatańſtwa,
Choćby wszyſtko wzruszyło się naprzeciw mnie,
Nie ieſtem tylko sama mdłość bez ciebie,
Nie ieſtem tylko sama potęga z tobą.
Jeżeli ia mam z czego się potępiać,
Ty masz z czego mię zbawiać,

Słowa Pisma.

Non turbetur cor veſtrum. *Joan:* 14.
Niech się nie trwoży serce wasze.

Fidelis Deus eſt, qui non patietur vos tentari supra id, quod poteſtis, sed faciet

f. ciet etiam cum tentatione proventum, ut poſſitis ſuſtinere. *Cor: 10.*

Wierny Bog ieſt, ktory nie dopuści kuſić was nad to, co możecie, ale z pokuſzeniem uczyni też wyſzcie, abyście znoſić mogli.

UWAGA II.

O ſkłonnościach wrodzonych.

Kochać przez ſkłonność, ieſt to kochać po zwierzęcemu.

Kochać za ſkłonnością, ieſt to kochać po ludzku.

Kochać przeciw właſney ſkłonności, ieſt to kochać po Swiętemu.

Miłość Chrześciańſka oſiąga cały świat

Pobudka iey iedyna ieſt i powſzechna,

Jeżeli kocham dla Boga tego, ktory mi ſię podoba,

Powinienem też kochać dla niego i tego, ktory mi ſię nie podoba.

Obadwa bowiem ſą ſtworżeni od tegoż Boga,

Obadwa ſą ukſztałtowani na obraz Iego.

Obadwa ſą odkupieni krwią iego,

Obadwa ſą powołani do chwały iego.

Niepowinienem kochać wſzyſtkich zarowno,

Lecz też nikogo nienawidzieć niepowinienem.
Przyiaźni partykularne,
Są to nienawiści uniwerſalne.
Jednoczenia ſię ze ſkłonności pochodzące.
Są to ſchyzmy i odſzczepieńſtwa ſerca:
Im bardziey przychylaſz ſię do iedney tylko oſoby.
Tym bardziey oddalaſz ſię od wszytkich innych.
Jeżeli wſzyſtek ieſteś dla iedney oſoby,
Niczym iuż nie ieſteś dla drugich innych,
Nieſprawiedliwość popełniaſz,
Ubliżasz to coś dlanich powinien,
Urażasz miłość,
Rozłączaſz iedność,
Pogardzasz porządkiem,
Gorſzyſz obcowanie,
Ubiegaſz ſię na oſobność,
Nie śmieſz więcey zoſtawać przed Bogiem,
Popełniaſz mnogość grzechow;
Umyſł twoy ieſt bez rekolligowania ſię
Serce twoie bez nabożeńſtwa,
Modlitwy twoie bez guſtu,
Kommunie twoie bez pożytku,
Zycie twoie bez ſpokoyności,

Pra-

Prace twoie bez zasługi.
O! moy Boże!
Jakże zadziwionym zostanę przy śmierci,
Gdy zobaczę, iż niekochałem ciebie,
Jeżeli wszystkich moich Braci niekocham
Nie kocham żadnego dla ciebie,
Jeżeli mam wstręt ku iednemu,
Niemam miłości dla wszystkich drugich
O! iakże czas moy źle był zażyty:
O! iakże pospolitowania moie niebespieczne!
O! iakże dyskursa moie prożne,
O! iakże zabawy moie kryminalne:
Kochać odtąd będę dla ciebie, moy Boże! wszystkie rodzaie ludzi,
Kochać będę moich krewnych, i obcych
Kochać będę bogatych, i ubogich,
Kochać będę i piękne, i ladaiakie humory,
I tych, co mi dobrze czynią,
I tych, ktorzy mię krzywdzą;
Albowiem, wszyscy Twoi są poddani,
Albowiem, wszyscy twoie są dzieci,
Albowiem, wszyscy twoie są członki,
Albowiem, ty miłuiesz wszystkich,
Albowiem, ty mieszkasz we wszystkich,
Albowiem, Ty przykazałeś mi kochać wszystkich.

Słowa Pisma.

Non eſt acceptatio perſonarum apud Deum. *Rom* 2.

Niemaſz względu na oſoby u Boga.

Nunquid non Pater unus omnium noſtrum? Nunquid non Deus unus creavit nos? Quare ergo deſpicit unusquiſq; noſtrum fratrem ſuum? *Malach.*

Izali nie ieden Oyciec wſzyſtkich nas? izali nie ieden BOG ſtworzył nas? czemuż tedy gardzi każdy z nas bratem ſwoim?

UWAGA III.

O odwracaniu ſię od bliźnich.

Rany ſerca śmiertelne ſą,
Nienawiść; zadaie śmierć miłości
Naypięknieyſze tedy ieſt ze wſzyſtkich zwycięſtw,
Umieć tryumfować z niechęci własnych
Kochać przyiaciela, ieſt to cnota zwykła i Poganom:
Kochać nieprzyiaciela, ieſt to cnota Chrześciańſka.
Jeſt to nayſilnieyſza, ze wszyſtkich miłości,

Albowiem taka tryumfuie z nay więkſze-
go nieprzyiaciela.
Jeſt to nayobliżſza że wſzyſtkich miłości
Albowiem, ona rownie ośiąga i przyia-
ciela, i nieprzyiaciela.
Jeſt to nayczyſtſza ze wſzech miłości,
Albowiem, dla Boga ſię czyni, gdy nie-
przyiaciela, miłuiemy.
Jeſt naywięcey Boſkiey miłości podobna
Albowiem, natura niemoże nieprzyia-
ciela miłować.
Jeſt to nayzasłużeńsza ze wſzech miłości
Albowiem, nic niemaſz trudnieyſzego,
iako kochać nieprzyiaciela.
Bog miłuie to wſzyſtko co ſtworżył,
Niema w obmierżeniu, tylko grzech
Swożenia wſzelkie ktore walczą nas
przeciw ſobie,
Uſpokoione są na łonie Iego,
Niemaſz tam między niemi antypatyi,
Albowiem, ieſteſtwo iego nieſkończone
ieſt.
Duſze wielkie nieznaią niechęci,
Panuią bowiem nad wſzyſtkiemi wize-
runkami,
Nie ſą rozłączone przez materyą,
Wſzyſtko uſpokoione maią w ſercu
ſwym,
I niemaſz tylko grzech ieden ſzczegulny,
ktory nie ieſt w pokoiu,

Albowiem, on przeciwko świątości woiuie,
Miłość własna dzieli się,
Miłość zaś Bo?ska nie rozdziela się nigdy,
Skłonność każda ma swoie granice,
Miłość zaś niezna ich.
Kochać wszystko, procz grzechu,
Jest to kochać przez ulubienie,
Jest to bydź podobnym Bogu,
Jest to mieć serce tak wielkie, iak Boskie.
O! iakżebym był szczęśliwym!
Gdybym mogł mieć iakiekolwiek upewnienie,
Iż kocham prawdziwie Boga.
Niemogę zaś mieć większego,
Jako to, gdy miłuię nieprzyiacioł moich dla Boga,
Jeżeli znoszę tych, ktorży mi się niepodobaią,
Ieżeli obliguię tych, ktorzy mi przeciwią się,
Jeżeli kocham tych, ktorzy mię nienawidzą,
Jeżeli oświadczam przychylność dla tych ktorży odwracaią się odemnie,
Pewien na ten czas iestem, iak tylko bydź może,
Iż kocham Boga szczerze,

Iże wſzyſtkie grzechy moie ſą odpuſzczone,
Albowiem, miłuię dla ńiego nieprzyiaciół moich.
O! moy Boże, i Panie moy!
Pragnę ci wyrazić miłość moią,
Kochaiąc dla ciebie tych, ktorży nic w ſobie przyiemnego niemaią,
Czyniąc dobrze tym, ktorzy mi źle uczynili,
Przeſtaiąc z temi, ktorzy mi ſię niepodobaią,
Szukaiąc tych, ktorych przykro mi ieſt widzieć,
A tak przez to użnaſz Panie,
Iż ieſtem dziecięciem Twoim,
Iż ieſtem uczniem Twoim,
Iż nie żyię humorem tylko,
Iże kocham ciebie ze wſzyſtkiego ſerca.

Słowa Pi/ma.

Si diligitis eos, qui vos diligunt, quam mercedem habebitis? Nonne & Publicani hoc faciunt? *Matth:* 5.

Jeżeli miłuiecie tych, ktorży was miłuię? coż za zapłatę mieć będziecie? azaż i Celnicy tego nie czynią?

Si ſalutaveritis fratres veſtros, tantum, quid amplius facitis? nonne & Ethnici hoc faciunt? *Matth:* 5.

Jeże-

Jeżelibyście pozdrawiali tylko bracią waszę, coż więcey czynicie? ażaż i Poganie tego nie czynią?

Amen dico vobis, quam diu non fecistis uni de minoribus his, nec mihi fecistis. *Matth: 25.*

Zaprawdę powiadam wam, do pokiś ście nie czynili iednemu z tych naymnieyszych, aniście mnie nieczynili.

UWAGA IV.

Iż trzeba bydź umartwionym, i prześladowanym.

Niemasz zbawienia bez krzyża,
Niemasz zasługi bez cierpliwości,
Niemasz zwycięstwa bez potyczki,
Niemasz cnoty bez ćwiczenia.
Woda stoiąca na mieyscu gniie,
Mięso bez soli butwieie,
Zelazo rdza pożera, ieżeli nie iest zażywane,
Koń zastanawia się, ieżeli mu ostrogi nie doda.
Jakże ty nędznym iesteś,
Jeżeli żadney nędzy nieznasz!

Jakże będzieſz Męczennikiem,
Jeżeli niemaſz ſwego tyranna,
Jak będzieſz Chrześcianinem,
Jeżeli niebędzieſz prześladowanym?
Jak będzieſz zbawionym,
Jeżeli nie ieſteś umartwionym?
JEZUS był znienawidzonym od złośli-
wych,
A ty bez tego chceſz bydź od niego ko-
chanym?
JEZUS był prześladowanym,
A ty chceſz bydź głaſkanym?
JEZUS był wzgardzonym od świata,
A ty chceſz bydź odniego czczonym!
Trzeba bydź Męczennikiem, albo ty-
rannem,
Albo prześladowcą, albo prześladowa-
nym.

O! JEZU!

Bądź zemną, a niech świat cały będzie
przeciw mnie,
Wolę raczey nienawiść złośliwych, ni-
żeli przyiaźń ich.
Wolę raczey ich prześladowanie, niżeli
ich głaſkanie.
Niechcę podobać ſię tym, ktorzy ſię to-
bie niepodobaią.
Rad ieſtem niepodobać ſię tym, kto-
rym i ty nie możeſz ſię podobać.

A ponieważ cierpieć będę prześladowania,
Mieć będę przeto znaki mego przeznaczenia,
Ponieważ znośić mam tyrannow.
Będę przeto w liczbie Męczennikow.
Ponieważ iestem prześladowanym od złośliwych.

Słowa Pisma.

Per multas tribulationes, oportet nos intrare in Regnum Dei. *Actor: 14.*

Przez wiele ucisków, trzeba nam wniść do Krolestwa Bożego.

Omnes, qui pie volunt vivere in Christo JESU persecutionem patientur. *Tim: 3.*

Wszyścy, ktorzy chcą pobożnie żyć w JEZUSIE Chrystusie, prześladowanie cierpieć będą.

UWAGA V.

O gotowaniu się na śmierć.

Jestżeś gotow na śmierć,
Uczyniłżeś rożporządzenie spraw twoich?
Maszże ktory interes większy,
Jak ten zbawienia twego?

Rozumieſzże, że wyśliźnieſż ſię od śmierci?
Ta, ktora ma cię podkać nieomylnie,
Niemożeż ona na cię przypaść dziſiay?
Nie myśliſz tylko żyć,
A tym czaſem niepowinienes myślić, tylko że umierać trzeba.
Niepracuieſz tylko na czas,
A niepracuieſz bynaymniey na wieczność,
Wiele troſkliwości o nikczemne ſprawy,
A bynaymniey ſtarania o wielkie,
Bardzo poźno ieſt w tedy myślec o śmierci,
Gdy czas przychodzi umierać:
Rozumny każdy, nie porwie ſię na niewalnego,
Pokiby w przod niepomyślił dobrze o tym.
Wſzyſcy ludzie uczą ſię rzemieſła ſwego,
A to ieſt pryncypalne wſzyſtkich, iak bydź zbawionym:
Nie trzeba nauki do poymowania, że trzeba umierać,
Lecz trzeba wiele iey, do nauczenia ſię dobrze umierać.
Nie ſprawi ſię to nigdy dobrze do razu,

Co się nie ma uczynić tylko raz.
A zatym, żeby umieć dobrze umierać,
Trzeba wielekroć razy umierać.

Smierć iest iedyna.

Błąd ktory się względem iey popełnia,
Jest rzecz niezreparowana.
A ktoż teatralny, źle gra swoią osobę,
Ktory się wprzod nie ćwiczył.
Patron źle indukuie sprawę,
Jeżeli się wprzod na nię nienagotował.
Jest więc bardzo trudna dobrze umierać,
Kiedy kto nic więcey nie umie, tylko żyć!
A nadtoż to tego życia do dysponowania się na śmierć.
A nadtoż tego przygotowania na wieczność?
Jakże będziesz mogł popisać, się z Aktem Miłości,
Nie nauczywszy się nigdy kochać?
Czuway więc, bo inaczey będziesz pochwyconym.
Gotuy się na śmierć,
Bo inaczey umrzesz bez przygotowania.
Ten ktory nieczuwa, podchwycon bywa.

Ten

Ten ktory podchwyconym zoſtał, pogotowiu i potępionym.
Naucz ſię rzemieſła,
Ktore tzeba wypełnić koniecznie,
O! iak naypotrzebnieyſza ieſt, wypełnić to dobrze!
Co niebędzieſz czynić tylko raz.
O! iak niebeſpieczna ieſt u hybić!
To, co ſię nigdy powetować niemoże:
I czego kara będzie bez końca.
Nie zaſadzay ſię na czaſie,
Zła to ieſt bowiem poręka,
Zawiodła ona wiele ludzi,
Zawieść i ciebie może nieochybnie.

O! moy Boże!
Dziękuię ci, że mi daieſz czas,
Do przygotowania ſię na śmierć,
Gdzieżbym ſię bowiem podział, gdybyś mię pochwycił?
Chcę więc odtąd mieć ſię na oſtrożności,
A żebym w czaſie naznaczonym umierał dobrze;
Chcę umierać codziennie,
Chcę umierać ſtokrotnie,
A żebym raz umierał dobrze.

Słowa Pisma.

Memor esto, quia mors non tardat. *Eccl:* 14.

Pamiętay, iż śmierć nieopoźnia się.

Vigilate, quia nescitis diem, nec horam. *Matth:* 25.

Czuwaycie, albowiem niewiecie dnia, ani godziny.

UWAGA VI.

O smutku.

Zkądże to iest, że smutny iesteś?
Ztąd zapewne, że serce twoie
iest schorzałe:
Ztąd, iż ieśt niewolnikiem passyi twoiey,
Ztąd, iż znać kochasz się w iakimsi stworzeniu,
Ztąd, iż tuczysz w sobie iakąś żądzę,
Ztąd, iż sumnienie twoie nie iest czyste,
Ztąd, iż znać popełniłeś zbrodnię iakąś.
Ztąd, iż tegobyś chciał;
czego niemożesz,
Ztąd, iż niemożesz tego, czegobyś chciał,
Ztąd, iż tego niechcesz, co Bog chce,
Ztąd, iż tego żądasz, czego Bog niechce

Ztąd,

Ztąd, iż niechcesz nic znośić.
Ztąd, iż zbyt przywiązany ieſteś do zmyſłow twoich,
Ztąd, iż zbyt obawiaſz ſię świata, żebyś ſię mu nienaraził,
Ztąd, iż nazbyt żądaſz życia ſpokoynego,
Ztąd, iż nazbyt ſiebie ſamego kochaſz.
O! iakże człowiek ieſt szczęśliwy:
Ten, ktory nieżąda tylko Boga,
Jak człowiek ten ieſt weſoły zawſze,
Ktory nie boi ſię tylko Boga.
Jak taki człowiek ieſt ubeſpieczony,
Ktory niema co ſtracić.
Jak człowiek taki ieſt ukontentowany,
Ktory dobra ziemſkiego niezna.
Nieſzacuy tylko Boga ſamego, a nic cię niepotrafi umartwić.
Miey zagubione to wſzyſtko, co możeſz utracić,
Niekochay ſię w dobrach doczeſnych, ktore ci mogą bydź odięte,
Nieprzywiązuy ſię do niczego, co może zniknąć,
A choćbyś co utracił, zachoway uſpokoienie, żyi zawſze poczciwie,
A niebędzieſz nigdy ſmutnym.
Porzuć ſię w roſporządzenie Boga,
A będzieſz zawſze ukontentowanym.

Sło-

Słowa Pisma.

Tristitiam longe repelle a te. *Eccl: 30.*

Smutek daleko odpędzay od ciebie,

Gaudete in Domino semper, iterum dico gaudete &c: *Philip: 4.*

Weselcie się w Panu zawsze, i powtore mowię weselcie się.

UWAGA VII.

O złych skutkach smutku.

Człowiek smutny, uymuie honoru Bogu,
Pokazuie bowiem, iż niedowierza prowidencyi,
Oskarża nieiako Boga, z nieumieiętności rządu,
Sarka wewnętrznie na iego niesprawiedliwość.
On to mowi w sobie, ktory mi ubliża tego, i tego dobra.
On to ktory dopuszcza na mnie prześladowania.
On to, ktory zsyła na mnie choroby.
I przetoż śmiesz szemrać?
I przetoż śmiesz żalić się?
Możnasz być smutnym bez szemrania?
Prawda, że nie bluźnisz ustami,
Lecz bluźnisz w sercu;

Mowiiz w ſobie, że niemaſz Boga,
Albo, że on nic ſię niezna, iak światem rządzić.
Człowiek ſmutny, gorſzy bliźniego.
Odeymuie mu guſt cnoty,
Odwraca go od ſłużenia Bogu,
Pokazuie mu, iż iakoby on był złym Panem,
Czyni zamieſzanie w Familiach,
Wpada łatwo w cholerę,
Przykrym ieſt ſwoim przełożonym,
Nieznośnym ieſt ſwoim rownym.
Uprzykrzonym ieſt niżſzym od ſiebie,
Wſzelkie obcowania kwaśnemi czyni,
Ubliża im przyzwoitey ſłodyczy,
Taki, gdy ſię drudzy śmieią, ſmuci ſię,
Gdy drudzy płaczą, gniewa ſię.
Ktokolwiek ſię do takiego przybliża, inkommoduie go,
Jak ſię zaś kto od niego odmyka, zdaie mu ſię, iż go lekce waży,
Zgoła, brak tam dobrego umyſłu, gdzie ſmutek panuie,
Brak tam zdrowey racyi, gdzie humoru zakwaſzenie,
Człowiek ſmutny, gubi ſamego ſiebie,
Trawi ſię melancholią,
Ukraca ſobie życia ciała.
Zadaie śmierc właſney duſzy,

Serce

Serce iego iest piekłem,
Czart sam ma prawo mieszkać w nim,
Ktory pobudza go do rospaczy,
Ktory wprowadza go wewszystkie rodzaie zbrodni,
Ktory proponuie mu tylko roskoszy ciała.
A ubliża mu roskoszy ducha.

O! haniebna chorobo!

Ktora potrzebuiesz koniecznego lekarstwa. O JEZU
Ktory nigdy nie byłeś smutnym,
A chociaz miałeś ustawiczne przyczyny smutku,
Nieporzucayże mię w tey namiętności,
Niepogrążayże mię w tym piekle,
Będę usiłował mieć serce zawsze ukontentowane,
Albowiem, Ty na dobro moie, wszystkim dysponuiesz,
Czcić będę Opatrzność Twoią.
Będę się starał o zbudowanie bliźniego;
Zacznę ray moy w tym życiu,
Tak, a żebym kontynuował go po śmierci:
Sługa niekontent, czyni dyshonor Panu swemu,
Sługa więc Boski, niepowinien bydź nigdy smutnym.

Słowa

Słowa Pisma.

Non erit tristis, neq; turbulentus. *Isaiæ 42.*

Messyasz niebedzie smutnym, ani zaburzonym.

Cor pravum, dabit tristitiam. *Eccl 36*

Złośliwe serce, zada smutek.

UWAGA VIII.

Lekarstwo na smutek

Za coż to trapisz się?
To, co ci się złym bydź zdaie, nie iest,
Mizerie twoie, są miłosierdzia Boskie,
Przypadki twoie, są łaski Boskie:
One odciągaią cię od świata,
A iednoczą cię z Panem i Bogiem twoim,
Daią ci wniść wewnątrz samego siebie,
Nadwerężaią ci gust życia tego doczesnego,
Daią ci czuć występki twoie.
I teć to są znaki zbawienia twoiego,
Teć to są zadatki twoiego przeznaczenia,
Alboż Bog nieukochał Syna swego,

A po-

A poſtaremu, byłże człowiek ſtrapienſzy nad niego na świecie?
Twoia niepomyślność, nie ieſt tak ſtraſzna,
Jeżeli ieſt mała; toć i łatwa do znieſienia,
Jeżeli gwałtowna, to niemoże trwać długo.
Wielka bowiem dolęgliwość, niemoże bydź długa,
Jeżeli z inney ſtrony niebywa odpędzona,
Muſi bydź, że ſama przez ſię upadnie:
Albo ona życie odeymuie, albo ſentyment,
I niemaſz tylko w iednym Piekle, gdzie biada ieſt nieśmiertelna.
Sam czas, więcey niżeli mniemać możeſz, leczy twoie dolegliwości.
Boleść twoia, niemoże trwać dłużey, tylko tyle, ile życie.
A coż to ieſt więc życie, naprzeciw wieczności?
Myslíſzże żyć na tym świecie bez utrapienia?
A iakże będzieſz członkiem JEZUSA Chryſtuſa?
A iakże będzieſz mogł krolować z nim,
Jeżeli nie ieſteś z nim umartwionym?

Po-

Pokaż mi człowieka bez krzyża,
A ia zdymę zaraz twoy z ciebie.
Jestże to rzecz słuszna, a żebyś to za nic
miał,
Co tyle wszystkich Swiętych kosztowáło?
Jakąż to dostoyność myślisz wziąść w
Niebie?
Na iakim mieyscu zechcesz się tam posadzić?
Wszyscy Swięci obłożeni są ranámi,
A tyż to ieden będziesz, ktorybyś niemiał żadney?
Myśl o Niebie, a smutek twoy odstępować od ciebie będzie.
Nadzieia wielkiego dobra,
Sprawuie zwyczaynie wielką radość.
Wszystka dolegliwość iest u tego mała,
Kto zarobi na roskoszy wiekuiste.
Boleść to iest lekka,
Ktora wybawia od kary mąk wiecznych
Ciało mało czuie boleści,
Kiedy duch w Niebie przemieszkiwa.
Niewieszże, iż Ray,
Jest to dziedzictwem utrapionych?
Iż to Krolestwo iest ukrzyżowanych?
Iż to podział iest dusz cierpiących?
Jezeli niechcesz bydź smutnym,
Wyżeń grzech z duszy twoiey?

To to bowiem iest, co zasmuca potępionych:
To to iest, co im się piekłem staie,
Gdyby oni byli bez grzechu,
Pogotowiu i smutku by nieznali.
Iakąż bowiem radość może mieć takowy?
Ktory wygnał Boga z serca swego?
Co za spoczynek może mieć ten,
Ktory truciznę ukrywa w sercu.
Ieżeli nieprzywięzuiesz się do niczego,
Niebędziesz też i zturbowanym nigdy.
Tyle cierpiemy, ile kochamy:
Żądze nasze, są to katami naszemi:
Nie pozbywa się lekko, i bez żalu,
To, cokolwiek osiąga się z miłością.
Chceszże, a żebyś nie był nigdy smutnym,
Pokładay ufność twoią w Bogu,
Przekładay mu utrapienia twoie,
Proś go o pocieszenie zawsze,
Trway na modlitwie,
Podaway się rozrządzeniu Iego,
Spuszczay się na Opatrzność Iego,
Sposobiey się do woli Iego,
A tak zaiste, znaydziesz w prędce czego szukasz.
Chceszże nie bydź smutnym?
Rządź się rozumem,

Rektyfikuy imaginacye twoie.
Ludzie bowiem nie ſą nędznemi,
Tylko przeto, iż ſobie imaginuią bydź takiemi.
Boleść każda lekka ieſt,
Gdy mniemanie nieprzyczynia ley:
To to mniemanie, ktore wſzyſtko złe ſprawuie.
Nie bylibyśmy nieſzczęśliwemi.
Gdybyśmy ſobie nieimaginowali bydź niemi.
Rządź ſię wiarą, a nie zmyſłami,
Radź ſię rozumu, a nie mniemania.
Obawiaſz ſię przypadku złego, ktory ci grozi?
Toć to ieſt, martwić ſię nieſłusznie.
Gdy ſię kto martwi w przod, niżeli ma przyczynę,
Opłakuiesz dolegliwość, ktora iuż minęła?
Zapewne łzy twoie nieuwolną cię iuż od niey.
Ah! czemuż raczey z potrzeby nieczyniſz cnoty?
Czemu nieprofituieſz z utrat twoich?
Na co ci ſię przyda, przywodzić napamięć to złe, ktore iuż mineło?
Na co ſię czynić dobrowolnie nędznym
Przeto tylko, iż byłeś nim:

Wſtyd

Wſtyd to ieſt człowiekowi rozumnemu
Niewybić ſobie ſmutku ſwego,
Gdy ſprzykrza ſobie płakać uſtawicznie.
Lepiey więc porzucić żale,
Niż czekać, aż by one nas porzuciły.
Przeſzłe rzeczy niemaią nic do ciebie:
Przyſzłe także ieſzcze niemaią nic.
Teraźnieyſza okoliczność nic ieſt, tylko moment.
A na coż przedłużać właſne udręczenie?
Trzeba ſię raczey komportować z ſwemi dolęgliwościami,
Kiedy niemożna uniknąć ich.
Smutek powiękſza ſtraty,
A nieżeby reparował ich kiedy.
Szczegulnie grzech przyczyną ſmutku:
A zatym nietrzeba ſię ſmucić, tylko o grzechy.
O! iakbyśmy byli uſzczęliwieni,
Gdybyśmy proſtowali myśli naſze!
O! iakbyśmy byli weſeli,
Gdybyśmy niczego niepożądali na tym świecie!
O! iakże im więkſza żądza, tym więkſzym ſtaie ſię udręczeniem!
Człowiek cnotliwy, zawſze ieſt kontent,
Mało zawſze czego chce,

Al-

Albowiem, tego tylko chce zawsze, co ma,
Odmiana żadna nieodmienia go:
Albowiem, wspiera się na gruncie nie wzruszonym.

Słowa Pisma.

Quare tristis es anima mea, & quare conturbas me. *Psal: 41.*

Czemużesz smutna dusza moia, i czemu mię trwożysz?

Lætetur cor quærentium Dominum. *Psal: 104.*

Niech się weseli serce szukaiących Pana.

Tristatur aliquis vestrum, oret. *Jac: 5.*
Smuci się kto z was, niech się modli.

UWAGA IX.

O odpuszczaniu uraz.

BOG ci to przykazuie; a nieuczyniszże.
Wiem, żebyś to uczynił dla Krola twego, gdyby ci przykazał:
A ktoż ma prawo rozkazywać, ieżeli nie Bog?
Niechcesz że uczynić, tylko to co ci się podoba?

Satysfakcya długi,
Powinna ustąpić powadze Pana własne-
go.
To co tobie Bog zakazał, zakazał to i
całemu światu,
To co tobie Bog przykazał,
to i całemu światu.
A iako tobie zakazał, nienawidzieć nie-
przyiaciela twego.
Tak też nieprzyiacielowi twemu zakazał
ażeby cię miał nienawidzieć:
Jako tobie przykazał kochać wszystkich
ludzi,
Tak też przykazał każdemu z osobna
kochać ciebie.
A ieśliże więc co sprawiedliwszego, iak
takowe przykazanie?
Bog rozkazuie ci iako Krol.
Prosi cię iako Oyciec,
Naucza cię iako Mistrz,
Przez łagodność, i przez cierpliwość
swoią.
Przez słowa, i przez przykład swoy.
A coż on nie cierpi od ciebie?
Coż za cierpliwość trzeba mu mieć z to-
bą?
Trzyma w ręce iedney pomstę,
A w drugiey cierpliwość:
Jedno iest mu bardzo potrzebne,
Lecz

Lecz drugie u niego bardzo ſzacowne:
Porzuca pomſtę,
Dla zachowania cierpliwości,
Odpuſzcza z radością,
Karze z ubolewaniem:
Odpuſzcza przez ſkłonność,
Karze przez potrzebę.
Jeżeli ieſteśmy poddanemi,
Bądźmyż więc poſłuſzni Krolowi naſzemu:
Jeżeli ieſteśmy dziećmi,
Czyńmyż wolą Oyca naſzego,
Jeżeli ieſteśmy uczniami,
Idźmyż za przykładem Miſtrza naſzego.
Za coż to nienawidziſz Brata twego?
Nie ieſtże on takim człowiekiem iak ty?
Nie ieſtże takim Chrześcianinem iak ty?
Jeżeli go nienawidziſz przez to iż grzeſzny.
Powinienbyś więc nienawidzieć cały świat,
Byłżeś ty ſprawiedliwym, kiedy Jezus ukochał ciebie?
A w czoż byś ſię obrocił, gdyby On nieukochał grzeſznikow?
Ta krzywda, ktorą uczyniono; ieſt zbyt mała:
Jeżeli zważyſz na przeciw tę: ktorą czyniſz Bogu,

Jeżeli iey nieodpuſzczaſz.
Mowiſz, że pogardzony ieſteś,
A niewartżeś ſam tego?
Możnaſz nadto pogardzać potępionego?
Wydarto ci dobro twoie,
Od kogoż go miałeś, ieżeli nie od Boga?
Niemaſz on więc prawa przez rożne ſpoſoby odebrać ci go?
Wtedy, kiedy mu ſię podoba, i przez kogo mu ſię podoba?
Nie nazywayże mi nieprzyiacielem tego
Ktory ci ſtaie ſię okazyą doſtąpienia Nieba:
Jeżeli uraził cię, zoſtanie on wſprętce ſkaranym za to.
Potępienie iego nieuchronne ieſt,
Jeżeli nie uczyni ci nadgrody.
Możeſzże ty rozpoſtrzeć niechęć twoię?
Głębiey i daley nad wieczność.
Spuść więc na Boga zemſtę;
Do niego bowiem tylko ſamego prawem należy,
Dla ſiebie zaś zachoway cierpliwość:
Albowiem ta ieſt karą powinną twoim nieprawościom.
Bog ieſt prawidłem dla ciebie w miłoſierdziach ſwoich,
Ty zaś dla niego ieſteś wymiarem ſprawiedliwości.

Jeżeli zatym nie czyniſz tak iak on miłoſierdzia,
Będzie też i on tak mściwy nad tobą, iak ty ieſteś.
Jeżeli ty kochaſz, i on ciebie umiłuie,
Jeżeli nienawidzisz, i on znienawidzi cię,
Jeżeli ty wybaczyſz, i on tobie wybaczy,
Jeżeli ty potępiaſz, i on ciebie potępi,
Jeżeli ty odpuſzczaſz, i on tobie odpuści,
Jeżeli ty karzeſz, i on ciebie ukarże.

O! JEZU!

Gdy widzę Ciebie umieraiącego na Krzyżu,
Niemam więcey żołci w ſercu mym.
Gdy ſłyſzę ciebie proſzącego za nieprzyiaciołami ſwemi.
Niemam odtąd naprzeciw moim, tylko ſzczerą przychylność.

Oycze moy!

Odpuść tym ktorży mię obrazili,
Niewiedzieli bowiem co czynili,
A uczynili to; na co ſam zaſłużyłem.

Słowa Pisma.

Dimittite, & dimittemini. *Luc:* 6.
Oodpuszczcie, a będzie wam odpuſzczono.
Si dimiſeritis hominibus peccata eorum

rum, dimittet & vobis pater cœlestis de- licta vestra. *Matth: 6.*

Jeżeli odpuścicie ludziom grzechy ich, odpuści też wam Oyciec wasz Niebieski grzechy wasze.

UWAGA X.

O sądzeniu ludzkim.

Będzieszże zawsze tym niewolnikiem świata?
Niebędzieszże nigdy gardził względem ludzkim?
Czemuż już nie oświadczysz się bydź zupełnie dla Boga?
Czemuż już nie wyrzeczesz się tych próżności?
Czemu nie masz uczęszczać do Sakramentow?
Czemu nieporzucasz tych i owych kompaniy?
Mowisz, że świat będzie się na na śmiewał z ciebie,
Tyć to masz więcey przyczyny śmiać się z niego,
Ten ci to jest naywiększy nieprzyiaciel Boski,
Ten to iest tyran wiary,

Ten

Ten to ieſt prześladowca niewinności,
Wſzak wyrzekłeś ſię przyiaźni iego,
Na tenczas, gdy ochrzczonym zoſtałeś,
Więc, ieżeli teraz nięchcesz wyrzec ſię świata,
Trzeba ci ſię wyrzec JEZUSA.
Coż to zą podłość, uczynić ſię niewolnikiem ludzi?
Coż to zaniewierność, opuścić część z Jezuſem Chryſtuſem?
Coż to za zdradzieſtwo, łączyć ſię z nieprzyiacioł mi iego?
Coż to za bezbożność, wſtydzić ſię Ewangelii?
Mowiſz, ludzie natrząſaią ſię z ciebie;
Swiadectwo to ieſt: twego zaſłużenia ſię:
Jabym rozumiał cię bydź nieuczciwym,
Gdybyś miał approbacyą od nich,
Ktorzy zwykle nieapprobuią tylko to co ieſt nagannego.
Sądzenie złych nie ieſt Regułą dobrych
Trzeba przeſtać bydź rozumnym, przez boiaźń nieprzypodobania ſię głupim?
Coż to za Prawo bezbożni maią ci do przepiſania?
Ktoż cię to ich poddanym uczynił?
Boiſzże ſię bydź oſławionym przez tych co ſławę ſtracili?

Lękaſzże ſię bydź dyſchonorowanym od tych, co ſami honoru nie maią?
Mowisz, że źli potępiaią cię,
Sentencya ich niewarta ieſt, i niemaiąca powagi,
Gdy ten co potępia,
Sam zaſłużył bydź potępionym.
Jeſtże to dziw, że człowiek źle mowi,
Ten, ktory nic dobrego nieczyni.
Jeżeli bezbożni maią ięzyk do oſkarżenia cię,
Ty dwie ręce masz do odpowiedzenia im.
Wzgarda złych, ieſt pochwałą cnoty,
Niemożna bydź Chrześcianinem,
Jeżeli kto niewzgardza, i nie ieſt wzgardzonym.
O! JEZU Zbawicielu moy!
Jakże mało maſz ſług na tey ziemi.
Widzę wiele tyranow,
Ale Męczennikow nieznayduię więcey.
Jeden człowiek: (ktoż co na to rzecze) czyni więcey Apoſtatami,
Niżeli czynili niemi wſzyſcy Neronowie.
Przebog! iakżeby wytrzymali bicze, i rozgi,
Ci, ktorzy to iednego akcentu ięzyka znieść niemogą?

Jak-

Jakże ten by był Męczennikiem dla wiary,
Ktory nieodważy ſię bydź nim dla miłości Chrześciańſkiey.
Ja Panie, niebędę ſię nigdy wſtydał Twoiey Ewangelii,
Czynić będę wyznanie widoczne Religii Twoiey,
Niebędę dbał, abym ſię podobał tym, ktorży Tobie ſię niepodobaią.
Mam wſtręt podobać ſię tym, ktorym Ty niepodobaſz ſię i ktorym niemożeſz ſię, podobać.

Słowa Pisma.

Si adhuc hominibus placerem, Chriſti ſervus non eſſem. *Gal: 1.*

Jeślibych ſię ieſzcze ludziom podobał, nie byłbym ſługą Chryſtuſowym.

Mihi autem pro minimo eſt, ut a vobis iudicer, aut ab humano die. 1. *Cor: 4.*

U mnie naymnieyſza to ieſt, żebym był od was ſądzony, albo od dnia ludzkiego.

UWAGA XI.

O wpadaniu nazad w grzechy

Jm częściey grzech bywa odpuſzczony, Tym

Tym mniey ſtaie ſię potym odpuſzczenia godnym,
Im więcey pomnaża ſię w liczbie,
Tym bardziey rośnie w zaciętości.
Powtorżenia grzechowe, ſą wielce niebeſpieczne,
Zaſtarżałe rany, ſą prawie nieuleczone.
Uczynki ſtaią ſię zwyczaiem.
Zwyczay obraca ſię w potrzebę.
Grzechy co raz więkſzemi ſtaią ſię.
Nałogi co raz mocnieyſzemi,
Łaſki co raz ſłabieią,
Wſpoł dążenie co raz mdleyſze,
Umyſł co raz zaślepieńſzy,
Wola co raz niedołężnieyſza,
Namiętności co raz bardziey rebelizuiące,
Lekarſtwa na nię co raz nieſkutecznieyſze,
Czarci co raz ſilnieyſi,
Panowanie ich co raz bardziey tyrańſkie.
Coż za niewdzięczność, po tylu dobrodzieyſtwach?
Co za wzgarda po tylu uznaniach?
Co za przeniewierżenie, po tylu obietnicach?
Co za złości, po tylu łaſkach?
I takież to żarty ſtroić ſię powinny z Bogo,

I takież mu to słowa dotrzymanie?
I takież to naigrawania z iego cierpliwości?
I takież to złe zażycie iego dobroci?
Takież to lekce ważenia iego sprawiedliwości?
Takaż to prezumpcia o miłosierdziu iego?
Także godzi się drażnić iego łagodności?
Także godzi się trwonić iego łaski?
Także godzi się tłumić iego Ducha?
Także przyzwoita wypędzać go z serca swego?
Czy także przyzwoita przekładać nad niego Lucypera?
Po obfitości zwykle przychodzi ubostwo,
Po łaskach następuią kary,
Po cierpliwości zapalczywość,
Po wzgardzie zemsta.
O! moy Boże!
Nieśmiem więcey pokazać się przed tobą?
Po tylu wzgardach i niewdzięcznościach
Po tylu zdradach i niewiernościach,
Grzechy moie naturę prawie odmieniły,
Zrazu niebyły to tylko ułomności,
Teraz stały się zatwardziałościami,
Zra-

Zrazu były defekta warte odpuſzczenia,
Teraz ſtały ſię zbrodniami niewyexkuzowanemi.
Liczba ich nieſkończona ieſt,
Ciężar ich nieznośny,
Złość nie odpuſzczona,
Uleczenie prawie zdeſperowane.
Lecz ieżeli grzechy moie ſą wielkie,
Przecięż miłoſierdzie twoie więkſze nad nie:
Grzechy bowiem moie są ſkończone
Miłoſierdzie zaś twoie nieſkończone.
Mogę iść w Niebo.
Niżbym zapadł do piekła.
Mogę nawrocić ſię,
Do poki w tym życiu zoſtaię.
Ah! iuż też ſzczerże, i rzetelnie, że pragnę bydź zbawionym,
Już mi ſię też uprzykrzyło bydź złośliwym.
Boże moy, odeymiey mi życie,
Jeżelibym go niechciał odmienić.
Wyrwiy mię z tego świata iak nayprędzey.
Jeżelibym ſię niechciał oderwać od niego.

Słowa Piſma.

Si quæ deſtruxi, iterum hœc recti fico, prœvaricatorem me conſtituo. *Gal. 2.*

Jeżeli za się to buduię, com zepsował czynię siebie przestępcą.

Ecce sanus factus es, iam noli peccare ne deterius tibi aliquid contingat, *Joan.* 5.

Otoś się stał zdrowym, iuż nie grzesz, aby się co gorszego nie stało.

Fiunt novissima hominis illius, peiora prioribus. *Lucæ* 11.

I staią się poślednieysze rzeczy człowieka onego gorsze, niżeli pierwsze.

UWAGA XII.

O grzechach nałogowych.

Wielkie to iest złe,
Bydź wzwyczaionym do złe.
Nałog grzechowy,
Jest to łańcuch nieprawości,
Ktory krępuie Duszę, i czyni ią niewolnikiem grzechu.
Nałog to pomnieysza uznanie,
On to zatwardza serce,
On to usypia sumnienie,
On to zaciera wstydliwość.
Im więcey kto grzech iaki popełnia,
Tym mniey wstydzi się go popełniać,
Zrazu dopuszczamy się grzechu z boiaźnią,

Powta-

Powtarzamy go ze wſtrętem,
Kontynuiemy go z ukontentowaniem,
Trwamy w nim z lekceważeniem:
Otoż: te ſą ſtopnie nieprawości,
O to: do czego nałog grzechowy przyprowadza.
Już ciało takowe ieſt dużo ſchorzałe,
Ktore nie czuie bolu ſwego,
Grzeſznik zaſtarżały,
Jeſt prawie zdeſperowany,
Nie zna on ſwoiey nędzy,
Nie może ſię nią brzydzić,
Owſzem znayduie w niey lubość;
Nichce od niey oderwać ſię,
Uſiłowania iego nie są ſkuteczne,
Silenia ſię bez ſtałości i wytrwania,
Zgoła, pízywara iego zamienia ſię w naturę,
A nałog iego w nieodbitość.
Gdy ciężar nałogu waży nad ſkłonnościami,
Na ten czas zapęd namiętności
Nic nieznayduie, co by mu ſię oparło;
Jeſt to wezbrany ſtrumień, ktory wſzyſtko zabiera i wywraca.
Jeſt to tyran, ktory wſzyſtko łupi,
Prawo to ieſt nieprawości,
Ktore panuie nad wolą.
Druga to ieſt pożądliwość,

Okru-

Okrutnieysza iak ta, ktorą z przyrodzenia mamy.
Druga to ieſt natura,
Gorzey ſkażona iak pierwſza.
I łaſka ſama dobywa ſię częſtokroć próżno.
Do tego ſerca, ktore grzeſzy z nałogu.
Nieczuyne ono bowiem bywa na iey dotchnięcia;
Niedobyte na iey poſtrzały.
Prędzeyby kto Murzyna wybielił,
Niżeliby uleczył tę złość zaſtarzałą.
Prędzeyby drzewo ſtare wykorzenił,
Niżeli grzech nałogowy.
Miarkuy ſię w iakim ſtanie znayduieſz ſię,
Czyli grzeſzyſz przez niewiadomość,
Czyli grzeſzyſz przez paſſyą?
Czyli grzeſzyſz przez ułomność?
Czyli grzeſzyſz przez nałog?
Czyli grzeſzyſz bez gryzoty ſumnienia?
Czyli grzeſzyſz bez żalu?
Czyli grzeſzyſz z ukontentowaniem?
Czyli grzeſzyſz z lekce ważeniem?
Czy nie wſtydziſz ſię więcey grzechu?
Czy popełniaſz go z ubeſpieczeniem?
Czy maſz ſobie za chlubę popełniać go?
I czy nie maſz boiaźni żadney, popełniwſzy go.

O ie-

O! ieżeli tak niewolnikiem iesteś wy-
stępku,
Grzechy twoie zamieniły się w przyro-
dzenie,
Iużże w padłeś w zatwardziałość,
Iużże wpadłeś w nieczuyność.
Przebog! gdyżbyś bowiem czuł ieszcze
twoią chorobę,
Byłaby iakaś ieszcze nadzieia życia.
Proś więc Boga o powstanie,
Rusz ostatnich sił do zerwania tych wię-
zow,
Zbraniay się małym pokusom,
A tak dostąpisz zwycięstwa nad większe-
mi.
Usiłuy o rzeczy łatwieysze,
A Bog ułatwi ci trudnieysze:
Bądź pożyteczny bliźniemu twemu,
A Bog dla ciebie będzie,
Czyń nad bliźnim miłosierdzie,
A Bog go nad tobą uczyni.
Bez cudu nie zostaniesz uleczonym
Bez miłości bliźniego, nieotrzymasz mi-
łosierdzia.

Słowa Pisma.

Non ergo regnet peccatum in vestro mortali corpore, ut obediatis concupiscentiis eius &c: *Rom: 6.*

Niechże tedy nie kroluie grzech w śmiertelnym ciele waszym, żebyście posłuszni mieli bydź pożądliwościom iego.

Si

Si mutare poteſt Æthiops pellem ſuam, & vos poteritis bene facere, cum didiceritis malum. *Ierem:* 13.

Jeżeli może Murzyn odmienić ſkorę ſwoią, i wy będziecie moc dobrże czynić, nauczywſzy ſię złego.

Adoleſcens iuxta viam ſuam, etiam cum ſenuerit, non recedet ab ea. *Prov* 22.

Młodzieniec według drogi ſwey, choćby ſię ſtarzał, nieodſtąpi od niey.

UWAGA XIII.

O modlitwie i trudnościach, ktore ſię względem niey znayduią.

Na cożto modlić ſię trzeba?
O to, dla uczczenia Maieſtatu Boſkiego,
Dla wypełnienia czci wielkości iego,
Dla wyznania Opatrzności iego,
Dla oświadczenia poddańſtwa naſzego,
Dla ubłagania nam dobra wielkiego,
I poſtawienia nas w ſtanie tym, żebyśmy go warci byli odbierać,
Dla rozprzeſtrzenienia ſerca naszego ku Bogu,
I dla uczynienia go godnym łaſki iego,

Modlitwa łączy nas z Bogiem,
Ona to przywięzuie nas do Boskich piersi iego,
Ona nam wydaie z nich pokarm łaski,
Ona ubogaca nas dobrociami iego,
Ona sprawuie nam ratunek w potrzebach
Ona napełnia niedostatki nasze,
Ona czyni nas tak możnemi, iak Bog,
Ona nawet nam sprawuie tryumf z Boga
Ciało to umarłe iest, ktore nie wydaie oddechu,
Dusza ta martwa iest, ktora niemodli się.
Zkąd to pochodzi, iż niemogę nic otrzymać od Boga?
O to, iż prosisz o rzeczy ladaiakie,
O to, iż prosisz w złym stanie,
O to, iż prosisz złym kształtem,
O to, iż prosisz bez wszelkiey uwagi,
O to, iż prosisz bez nabożeństwa,
O to, iż prosisz bez pokory,
O to, iż prosisz bez ufności,
O to, iż prosisz bez przetrwania.
Modlitwa przenika Niebiosa,
Ona to wymaga, czegokolwiek żądamy,
Bog niemoże iey nic odmowić,
Bo iako natura iego nic innego nie iest; tylko sama dobroć,
Niechce więc tylko się rozlewać:

Matka to ieſt, maiąca zbytek pokarmu,
Szuka on wſzędzie ſerca wyprożnionego,
A żeby go napełnił dobrodzieyſtwy ſwemi,
I dał nam na to przyrzeczenie ſwoie.
Syn to Iego Boſki, ktory modli ſię w nas,
Dał on nam Ducha ſwego,
Przenioſł On w nas zaſługi ſwoie:
A zatym, coż otrzymać niemamy,
Ofiaruiąc Bogu zaſługi Syna Iego?
Zkądże to, że mam roſtargnienia w modlitwie?
Te pochodzą od ſzatana,
Ktory chce cię odwieść od Modlitwy,
Pochodzą od imaginacyi twoiey,
Ktora ieſt lekkomyślna i płocha,
Pochodzą od umyſłu twego,
Ktory lubi ſię bawić rzeczami prożnemi
Pochodzą z ſerca twego,
Ktore przywiązane ieſt do kreatur,
Ktore odlatuie tam, gdzie ſkarb iego ieſt
Ktore lubi z tym ſię tylko bawić, co kocha:
Z Bogiem zaś przeſtawać, niema upodobania,
I że niema prawdziwey miłości ku niemu.
Pochodzą częſtokroć od ciała,

Ktore zwykłe obciąża, i nieraźnym czyni ducha.
Pochodzą ze słabego starania,
Ktore masz do wydoskonalenia siebie samego.
Pochodzą z trwożliwości twoiey.
Pochodzą z niewierności twoiey,
I nie masz tylko umartwienie,
Ktore iedyne zapala żywość modlitwy.
Zkądże to iest: że niemam pocieszenia?
O to zrąd, że nieznasz utrapienia,
O to, iż zbytnią passyą żądasz tey pociechy,
O to, iż raczey poszukuiesz iey od kreatur,
Jest także dla poniżenia pychy twoiey,
Dla utrzymania cię w pokorże
Dla tego, ażebyś sam się poznawał,
Dla doświadczenia ci ułomności twoiey
Dla pobudzenia żądzy twoiey,
Dla ukarania niedbalstwa twego,
Dla wzbudzenia cię z ospalstwa,
Dla wyćwiczenia cierpliwości twey,
Dla pomnożenia zasługi twey,
Dla odciągnienia cię od zmyślności,
A sprawienia ci żywota duchownego,
Dla ugruntowania cię w Wierze,
Dla umocnienia cię w nadziei,
Dla wyczyszczenia miłości twey,

Dla doświadczenia wierności twey,
Dla uczynienia z ciebie człeka duchownego,
Dla tego, ażebys umiał szacować łaskę,
Ażebyś umiał iey pragnąć,
Ażebyś umiał ią zachowywać,
Ażebyś umiał ią straconą odszukiwać,
Ażeby ci naywiększa potrzeba iey dawała się poznawać,
Dla umordowania twoich zbytnich gorliwości,
Dla poszanowania zdrowia twego,
Dla sprawienia ci zasłużenia się na te dobra,
Ktore Bog umyślił dać ci:
Dla przygotowania serca twego,
Do odebrania z przystoynością wielkiego iakiego faworu,
Dla wyciągnienia cię z medytacyi,
A przyprawienia cię do społeczności.

O! moy BOZE!

Prozszę cię, daruy mi to,
Iżem zaniedbał Medlitwę
Przebog! rozumiałem cię Panie bydź zagniewanego,
Na ten czas, gdyś mi nie raczył oświadczać affektu swego:
Odtąd zechcę bydź wiernieyszym,
Upokarzać się będę w nędzach moich,

Ocze-

Oczekiwać będę z cierpliwością nawidzenia twego,
Znosić będę moie wszelkie sytuacye,
Wycierpię wszystkie moie dysgusta,
Dość to, i zbytnie dla mnie honoru, znaydować się w przytomności twoiey,
Alboż nie iest iedno bydź w Raiu, co bydź z tobą?

Słowa Pisma.

Sine intermissione orate, in omnibus gratias agite. 1. *Thess.* 5.

Bez przestanku modlcie się, we wszystkim dziękuycie.

Spiritus est Deus, & eos qui adorant eum in spiritu & veritate, oportet adorare. *Joan.* 4.

Duch iest Bog, a ci, ktorzy Go chwalą, potrzeba aby Go chwalili w duchu i prawdzie.

UWAGA XIV.

O nadziei i ufności w Bogu.

Nadzieia, iest to cnota Boska,
Ktora wspiera się na ukochanym swoim,
Ona czci dobroć Jego,
Ona hołd pełni wielkości Jego,
Ona wyznawa Opatrzność Jego,

Zgoła

Zgoła, ona z ludzi czyni nas Bogami,
Z niedołężnych czyni nas wſzechmocnemi,
Z ubogich, czyni nas bogatemi,
Nigdy nietrzeba bardziey ufać,
Jako na tenczas, gdy wſzyſtko zdaie ſię nam zdeſperowane,
Nigdy nietrzeba mniey ſię bać,
Jako na tenczas, gdy wſzyſtko ſtraſzy nas,
Nigdy nietrzeba bardziey ſię opuſzczać,
Jako na tenczas, gdy rozumiemy ſię bydź opuſzczonemi.
Bog daie zawſzę wſpomożenie temu.
Ktory ogołaca ſię ſam dobrowolnie,
Bog udziela ſwoiey wſzechmocności temu,
Ktory wyznawa niedołężność ſwoią,
Bog użycza wſzyſtkich ſkarbow ſwoich temu,
Ktory wyznaie uboſtwo ſwe.
Obfitość, poſzukuie niedoſtatku,
Słaby, wſpiera ſię na możnieyſzym,
Mocny, zakłada upadanie w ſłabym,
I tak. ſam Bog utrzymuie człowieczeńſtwo,
Ktory niema innego gruntu, tylko na iego Boſtwie.
Bądź bez żadnego wſparcia, a Bog wſpierać cię będzie,

Niekorzyftuy w żadnym mieniu ludzkim,
A będzieſz miał Boſkie:
Nieufay ſwemu oświeceniu, a będzieſz miał mądrość od Boga.
Nie zaſadzay ſię na właſnych ſiłach, a będzieſz miał moc od Boga.
Niechlub ſię w właſnych cnotach, a będzieſz miał świątobliwość od Boga.

Przebog! Boże moy!

Ktoż to ia? a kto ty ieſteś?
Ty ieſteś moią iſtotą, a ia nie ieſtem tylko nikczemność:
Ty ieſteś moią ſiłą, a ia nieieſtem tylko ſłabość,
Ty ieſteś moią świątobliwością, a nieieſtem tylko złośliwość.
O! moy Boże! nadzieio moia!
Poruczam ſię Tobie,
Uſpokoiony ieſtem na Tobie,
Wſpieram ſię na Tobie:
Jeżeli ſię obłąkam, Ty będzieſz przyczyną mego obłąkania,
Jeżeli upadnę, Ty będziesz przyczyną mego upadku,
Jeżeli ſię ſam zgubię, Ty będzieſz przyczyną moiey ruiny,
Albowiem, wſzyſtkę moią ufność pokładam w Tobie:

Ty

Ty zaś niemożesz mię, ani gubić, ani obłąkać,
A zatym nieboię się niczego, bylebym się poruczał Tobie.
Poznawać Boga, bez poznawania właśney nędzy,
Jest to istnie, co prezumpcyą sprawuie,
Poznawać nędzę swoię, bez poznawania Boga.
Jest to istnie, co rozpacz sprawuie,
JEZUS, nietylko Bogiem iest, ale iest i pośrzednikiem Bogiem.
JEZUS, niebyłby iuż JEZUSEM, gdybyś odiął od niego miłosierdzia:
Niebyłby iuż Zbawicielem, gdyby niemiał mieć litości nad grzesznikami.

Słowa Pisma.

Qui sperant in Domino, mutabunt fortitudinem, assument pennas sicut Aquilæ, current & non laborabunt, ambulabunt & non deficient. *Isaiæ* 40.

Ktorzy maią nadzieię w Panu, odmienią się, powezmą piora iak Orłowie, pobieżą a nieupracuią się, chodzić będą, a nieustaną.

Multa flagella peccatoris, sperantem autem in Domino, misericordia circumdabit. *Psal:* 31.

Siła biczow na grżesznika, a maiącego nadzieię w Panu, miłosierdzie ogarnie

UWAGA XV.

O Miłości BOGA.

Miłość, iest to skarb zasługi, ktory nas ubogaca,
Jest to skarb łaski, ktory nas poświęca,
Jest to skarb świątobliwości, ktory nas czyni doskonałemi,
Jest to skarb pokoiu, ktory nas czyni szczęśliwemi.
Miłość, zaciera wszystkie grzechy,
Uspokaia wszystkie namiętności,
Wywodzi wszystkie cnoty,
Osładza wszystkie przykrości,
Ona czyni nas podobnemi Bogu,
Łączy nas nayściśley z Bogiem,
Przetwarza nas nieiako w postać Boskę,
Sprawuie to, że Bog iest wszystek u nas,
Iżemy całkiem Bogu iesteśmy oddani.
Miłość niepokazuie samey siebie,
Kocha dla tego tylko, ażeby kochała,
Ulubienie iey, iest to iedyna iey roskosz,
Ulubienie iey, iest to szczegulna iey nadgroda.
Ona iest pokorna,

Ona

Ona ieſt cierpliwa,
Ona ieſt łagodna,
Ona ieſt dobroczynna,
Ona nie gniewa ſię,
Ona nienadyma ſię,
Ona nieieſt pogardzaiąca,
Ona nieieſt zazdroſna,
Ona ieſt dowierżaiąca,
Ona dufa wſzyſtkiemu,
Ona znoſi wſzyſto,
Ona odpuſzcza wſzyſtko.

O! Miłości Boga moiego!
Za coż to przykazuieſz kochać Ciebie?
Niepowinienżebyś raczey zakazywać mi tego?
A czymożeſz bydź więkſze dobro, iako kochać Ciebie?
Czy możeſz bydź więkſza nieſzczęśliwość, iako niekochać Ciebie?
Możeſzże mi więkſzą nad tę grozić nędzą?
Zakazuiąc mi, ażebym Cię niekochał?
Coż bowiem za ſpoſob niekochać,
Boga tego, ktory ieſt nieſkończenie dobry?
Boga tego, ktory nas miłuie nieſkończenie?
Boga tego ktory nam czyni dobra nieſkończone?

Boga

Boga tego, ktory ieſt ziednoczony z nami, przez przymierze nieſkończone.
Z tym wſzyſtkim, niekocham Ciebie Boże dobroci,
Niemam w ſercu, tylko fantazmę miłości:
Pyſzny bowiem ieſtem, i niecierpliwy,
Wzrędny ieſtem, i gniewliwy,
Dokuczaiący ieſtem, i zazdroſny,
Nic nielubię z cierpieć, nic nielubię przebaczać.
Przebog! a iakże mogę bydź zbawiony,
Kiedy nieznayduię w ſobie miłości?
Ah! iakże poźno zacząłem Cię kochać,
Dobro zawſze dawne, i zawſze nowe!
Ah! iuż odtąd nieprzeſtane błogoſławić Cię,
Chwalić Cię, miłować Cię.

Słowa Piſma.

Finis præcepti eſt Charitas, de corde puro, de conſcientia bona & fide non ficta. 1. Tom: 1.

Koniec przykazania miłość ieſt, ale ta ktora pochodzi z ſerca czyſtego, z ſumnienia dobrego, i z wiary niezmyśloney.

Charitas, operit multitudinem peccatorum. 1. Petr: 4.

Miłość, okrywą wielość grzechow.

UWAGA XVI.

O czyſtości intencyi.

Należyſz wſzyſtek Bogu,
Jeſteś wſzyſtek dla Boga,
Maſz wſzyſtko od Boga,
A zatym niepowinieneś nic czynić, tylko dla Boga.
Taka ieſt twoia ſprawa, iaki ieſt koniec iey.
Jeżeli koniec dobry, i ſprawa dobra ieſt:
Jeżeli zaś koniec zły, i ſprawa zapewnie zła,
Jeżeli maſz koniec przed ſobą, ten ſam co Bog,
Sprawa twoia tak będzie ſwięta, iak Boſka.
Bog niepracuie tylko dla ſiebie,
I ty też niepracuieſz tylko dla ſiebie,
Bog nieſzuka tylko ſwoiey chwały,
I ty też nieſzukaſz tylko twoiey.
Bog chce cię zbawić,
Ty zaś chceſz ſię potępić:
Jeżeli nic nieczyniſz dla niego,
A iakże ſię możeſz czego ſpodziewać od niego?

Jeżeli ieſteś złym dla ſamego ſiebie,
A dla kogoż będzieſz dobrym?
Bog nie patrzy na ręce, ale na ſerce twoie:
Niezważa on daru, ale tego ktory dar czyni,
Czyniſz naprzykład tyle, ile chceſz czynić,
Daieſz tyle, ile chceſz dać,
Zyſkaſz tyle, ile chceſz zyſkać,
Intencya ſama zyſka częſtokroć bez uczynku,
Lecz uczynek, niezyſka nigdy bez intencyi,
Podobaſz, ſię Bogu, ieżeli pragnieſz mu ſię podobać,
Kochaſz Boga, ieżeli pragnieſz Go kochać,
A niemaſzże ſię przeto z czego cieſzyć?
Ah! niechcę odtąd nic czynić dla świata.
Ah! chcę odtąd ſłużyć ſamemu Bogu,
Ponieważ można ci ſię podobać Boże moy, pragnąc tylko tego:
Ponieważ można Cię kochać, pragnąc miłości Twoiey.
Jeſteś więc naylepszy ze wſzyſtkich Panow,

Niechcę iuż nic myśleć więcey tylko: iakby ſię Tobie podobać, i iakby Cię kochać.

Słowa Pisma.

An quæro hominibus placere? *Gal:* 1.

Alboż ſzukam ludziom ſię przypodobać?

Si adhuc hominibus placerem, Chriſti ſervus non eſſem. *Ibidem.*

Jeżelibych ſię ieſzcze ludziom podobał' nie byłbym ſługą Chryſtuſowym.

UWAGA XVII.

Jaka ieſt naywyborniesza Intencya.

Nigdy nic nietraciemy, gdy Bogu ſłużemy,
Owſzem, tym więcey zyſkamy, im mniey zyſkać chcemy,
Można mu ſłużyć, dla zyſku,
Lecz taka ſłużba niema wielkiego zyſku.
Prawdziwa miłość, kontenta ieſt z ſamey ſiebie,
Rzecz ta, ktorą kochamy, zaſtępuie nam mieyſce nadgrody.

Miłość

Miłość zaś ta, iest podeyźrzana, ktora coś na Bogu poszukiwa,
Miłość iest ta, iakoby zapłatna, ktora wyciąga innego dobra, nizeli Boga.
Miłość iest ta niedołężna, ktora smakuie w inney rzeczy, a nie w Bogu.
Miłość zaś ta doskonała, ktora się samym Bogiem kontentuie.
Pracować dla zysku, iest to usługa interessowana.
Pracować aby bydź doskonałym, iest to miłość ieszcze niewyczyszczona.
Pracować aby się Bogu podobać, iest to miłość dopiero rodząca się.
Pracować przeto, iż Bog sam upodobany, to dopiero miłość udoskonalona.

BOZE moy!

Niemam zadosyć siły, wzbiiać się tak wysoko.
Serce moie zbyt do ziemi przylgnięte iest, a żeby mogło gorować powyżey Niebios.
Chcę służyc w przod, niżeli kochać,
Chcę całować Rekę Twoię.
Wprzod, niżelibym ucałował nadgrodę Twoię:
Chcę miłować nadgrodę Twoię,

Tak

Tak, ażebym niezyſkał inney, tylko miłość Twoię.

O! iakże będę ubogaconym, gdy niebędę pracował, tylko dla ciebie.

O! iakże ſtanę ſię doſkonałym, gdy niezechcę podobać ſie, tylko tobie.

O! iakże będę ſzczęśliwym, gdy nic niebędę kochał, tylko Ciebie!

Słowa Piſma.

Quid mihi eſt in cœlo, & a Te quid volui ſuper terram? Deus cordis mei, & pars mea Deus in æternum. *Pſal: 72.*

Coż ia mam w Niebie, albo czegom chciał na ziemi oprocz Ciebie? Boże ſerca mego, i części moia Boże na wieki.

Non quaſi hominibus placentes, ſed Deo, qui probat corda noſtra. 1. *Theſſ: 2.*

Nie iako ſię ludziom podobaiąc, ale Bogu, ktory doświadcza ſerc naſzych.

U W A G A XVIII.

O znakach Intencyi czyſtey.

Jeżeli pracuię bez pomieſzania.

Jeżeli pracuię bez natężenia.

Jeżeli pracuię bez świadkow,

Jezeli pracuię tak, iakoby niebyło tylko Bog, i ia na świecie. Jeżeli

Jeżeli mię to niemierzi, że drudzy tak dobrze czynią, iak ia.

Jeżeli się ciefzę, gdy inni lepiey czynią iak ia.

Jeżeli się niegniewam, gdy mi moią pracę przerywaią.

Jeżeli kontent iestem, choć praca moia nieudała mi się.

Jeżeli zarowno tak złe, iako i dobre sukcessa ważę.

Jeżeli rownie, iak zabawę, tak spoczynek lubię.

Jeżeli rownie lubię nic nierobić, gdy Bog tak chce, iako też czynić wiele.

Jeżeli rownie ważę chwałę, i wzgardę.

Jeżeli niezabawiam się rożnemi reflexyami, gdy iakie dobre dzieło wypełnię.

To wszystko znakiem iest nieomylnym Intencyi czystych.

O! moy BOZE!

Wielem ci ia do tych czas pracował, a nic niezyskałem,

Zadawałem sobie wiele troskliwości, a nic niezebrałem.

Wiele drogi uszedłem, a nic niepostąpiłem.

Pracowałem dla ciała, a nie dla duszy.

Pra-

Pracowałem dla czasu przemiiaiącego, a nie dla wieczności.
Pracowałem dla siebie samego, a nic dla Ciebie nieuczyniłem.

O! moy PANIE!

Ponieważ nieiestem stworżony, tylko dla Ciebie:
Niechcę więcey żyć tylko dla Ciebie.
Ponieważ niemam tu przemieszkania, tylko dla Ciebie.
Niechcę więcey pracować, tylko dla ciebie.
Nadgroda usługi moiey,
Niech będzie ta tylko, żem ci służył.
Nadgroda miłości moiey,
Niech będzie ta tylko, żem cię kochał.
Bo gdy niebędę szukał tylko Ciebie,
Wszystko zapemne znaydę z Tobą.

Słowa Pisma.

Nunquid cor tuum rectum? 4. *Reg:* 10.

Jeśli serce twoie proste?

Regi seculorum immortali & invisibili. 1. *Tim:* 1.

Krolowi wiekow nieśmiertelnemu, i niewidzialnemu.

UWAGA XIX.

O Pokorze.

Ktoż Ty Boże moy, a kto ia ieſtem?
Ty wſzyſtko, a ia nic ieſtem:
Ty wieſz wſzyſtko, a ia nic niewiem,
Ty możeſz wſzyſtko, a ia nic niemogę,
Ty nieieſteś tylko światło, a ia nieie tem tylko ciemności.
Ty nieieſteś tylko moc naywyżſza, a ia nieieſtem tylko niedołężność.
Ty nieieſteś tylko Swiętość, a ia nieieſtem tylko złość ſama,
Ty ieſteś Swięty nad Swiętemi, a ia ieſtem grzeſznik nad grzeſznikami,
Ty ieſteś Krol nad Krolami, a ia ieſtem niewolnik niewolnikow;
O! iakże ieſtem mocny z Tobą!
O! iakże ieſtem mdły bez Ciebie.
Duſzo moia upokarzay ſię, lub Bog upokorzy cię.
I coż maſz, czegobyś nieodebrała od niego?
Coż maſz, cobyś mogła zachowac przez ſiebie ſamą?
Coż maſz, czegobyś umiała dobrze zażyć?

Cnoty

Cnoty twoie bez pokory, niezbawią cię
Wyſtępki twoie z pokorą, niepotępią cię.
Albowiem, pokora wypędza wſzyſtkie wyſtępki,
A na to miaſt, wprowadza miłość.
Niechbyś był iak Achab;
Jeżeli ſię upokarzaſz, Bog niebędzie cię karał.
Przeciwi On ſię nadętym:
Lecz udziela łaſki ſwey pokornym.
Możeſzże potym wſzyſtkim mowić iż zbawienie twoie niepodobne ieſt,
Iż droga do Nieba ieſt zbyt trudna.
Każdy podnieść ſię przez ſię niemoże:
Lecz ktoż ieſt taki, żeby ſię niemogł uniżyć.
Nikt a nikt przez ſię niemożę w gorę wyniść:
Lecz ktoż ieſt, ktoby niemogł zniść na doł.
Wszyſtko mogę wypełnić, ieżeli tylko mogę ſię upokorżyć:
Niemogę naprzykład pościć, lecz mogę upokorżyć ſię.
Niemogę opłakiwać grzechow, lecz mogę upokorzyć ſię.
Niemogę modlić ſię, lecz mogę upokorzyć ſię.

Cnota Pokory, zastępuie defekta Miłości.

Grzesznik ubespieczony, iest na łonie pokory.

Bog niepogardzi nigdy sercem skruszonym, i upokorżonym.|

O! Duszo moia!

Znośmy cierpliwie wzgardy,

Lekce ich nieważmy, owszem poważaymy:

Pragnieymy pogardzenia, owszem szukaymy go.

Ukrywaymy skarby nasze, obawiaiąc się, a żeby nam niebyły zabrane.

Unizaymy się, a żeby Bog nas podwyszał.

Szacuymy w sobie defekta niewinne, ktore nam sprawnią pomieszanie.

Kochaymy się w tym: cokolwiek nas trzyma w poniżeniu.

Bydż dobrym, i pokazywać się nim, iest to rzecz niebespieczna:

Pokazywać się dobrym, a niebydź nim, iest to Hypokryzya niecnotliwa.

Bydź z gruntu dobrym, a niepokazywać się nim, iest to kondycya nayszczęśliwsza.

Słowa

Słowa Pisma.

Humilia valde ſpiritum tuum, quia vindicta carnis impii ignis. *Eccl: 7.*

Uniżay bardzo ducha twego, albowiem pomſta ciała złośliwego ogień.

Venite ad me omnes, qui laboratis &c: tollite iugum meum ſuper vos, & discite a me, quia mitis ſum & humilis corde, & invenietis requiem animabus veſtris. *Matth: 11.*

Podźcie do mnie wſzyſcy, ktorży pracuiecie &c: weźmiycie iarżmo moie na ſię, a uczcie ſię odemnie, iżem ieſt cichy i pokornego serca, a znaydziecie odpoczynek duſzom waſzym.

UWAGA XX.

O Krzyżu, i rożnych pobudkach do cierpliwości.

Duſzo Chrześciańſka, znoś Krzyż twoy,
Nieznaydzieſz bowiem ktoryby ci był nayprzyzwoitſzy, iako twoy własny.
Jeżeli porzuciſz dla chwycenia ſię innego,

Stra-

Stracisz na tym zamiast zyskania.
Krzyż, iest zaszczepiony na całym świecie:
Jest on tak dobrze w pałacach Krolewskich, iako i w Klasztorach,
Bog, ktory chce zbawić wszystkich ludzi,
Wszystkich opatrzył Krzyżami:
Albowiem pewna iest, iż zbawionym bydź nie może bez Krzyża.
Krzyż przynosi owoce przedziwne:
On to odciąga nas od kreatur,
On to niesmak nam sprawuie życia tego,
On to daie nam pragnąć śmierci,
On zadosyć czyni za grzechy nasze.
On daie nam czuć kary winne za niego,
On daie nam widzieć szkaradę iego,
On wykorzenia grzechowe nałogi,
On czyni nas podobnemi JEZUSOWI Chrystusowi,
On daie nam kosztować z Kielicha Jego
Zgoła, nic niemasz chwalebnieyszego, iako cierpieć.
Nic niemasz słodszego, iako cierpieć,
Nic nie ma potrzebnieyszego, iako cierpieć.
Coż to za honor, bydź ukrzyżowanym z Chrystusem,

Bydź

Bydź traktowanym, iak prawdziwy
członek iego,
Wstępować na ten Tron Jego, Krolewski?
Nosić Berło Jego i Koronę,
Dopełnić dzieła odkupienia iego!
Dołożyć co brakuie Męce Iego?
Wyrażać na sobie postać Iego cierpiącą?
Kontynuować ofiarę Iego?
Bydź uczęstnikiem bolow Iego.
Pomagać dzwigać Krzyża Iego.
Stać się całopaleniem iako On,
Bydź tak Męczennikiem iako On?
Bydź tak prześladowanym iako On?
Bydź tak udręczonym iako On?
Adoruię wszystkie udręczenia,
Jako iakie SAKRAMENTA.
Poczytuię człeka strapionego,
Za JEZUSA Ukrzyżowanego.
Wolę bardziey cierpieć z JEZUSEM,
Jak Krolować z JEZUSEM.
BOG karże tych, ktorych kocha,
Nieżałuie rozgi dla dzieci swoich,
Jeżeli nieiestem chłostanym,
Nieiestem od niego kochanym,
Jeżeli nieiestem dziecięciem Boskim,
Niebedę zapewne zbawionym.
Nigdy Bog nieiest bardziey rozgniewany,

Jako

Jako gdy w gniew nigdy niewpada.
Ja też niemogę bydź nigdy więcey pocieszonym,
Jako gdy się widzę bydź w umartwieniach,
Ten ktory karże mię w doczesności,
Ochroni mię w wieczności,
Bog nawiedza zawsze przez łaski swoie,
Tych, ktorych nawiedza przez kary,
Łaska, iest to owoc Krzyżowy,
Trzeba się piąc do niey, żeby iey dosięgnąć:
A zatym niebędziesz nigdy bez łaski,
Poki tylko będziesz na Krzyżu.
Niemasz cnoty bez Krzyża
Niemasz zasługi bez cierpliwości,
Umkniey tylko Krzyż od miłości,
A iuż ona niebędzie miała więcey przychylności.
Umkniy Krzyż od nadziei,
A iuż ona niebędzie wytrzymałą.
Umkniy Krzyż od pokory,
A iuż to niebędzie więcey tylko prożność.
Umkniy krzyż od męstwa,
A iuż to niebędzie tylko niedołężność.
Moneta taka niema biegu;
Ktora niema stępla z wyobrażeniem Pana swego,

Rany to więc Chrystusa uczestnicze,
Ktore nam daią szacunek.
Ty zaś ieżeli ich niemasz, i nieznasz.
Jesteś bez zasługi.
Złoto cnoty twey niebędzie miało biegu,
Jeżeli niema stępla Krzyża Pańskiego.
O! iakże człowiek cierpiący iest doskonałym:
Wszystkie cnoty iego heroiczne są.
On bowiem wierży, iż w tedy ukochanym iest, gdy umartwionym,
Iż Bog pieści się z nim w tedy, gdy go uderża.
Taki ufa przeciwko wszelkiey nadziei:
Taki spokoynym iest we wszelkich przypadkach.
Taki niewzruszonym iest w swoich obasinach,
Taki niezmordowany iest w swoich pracach,
Kocha Boga bez przysady,
Całuie rozgi Iego, ktoremi iest chłostany,
Rozumie się bydź niegodnym żadnego dobra,
Rozumie się zaś bydź godnym wszelkiego nieszczęścia,!
Porzuca się na Opatrzność Iego,

po-

Pozwala ſię bydź wiedzionym do poſłuſzeńſtwa,
Adoruie wſzyſtkie Krzyże,
Jako relikwie prawdziwego Krzyża.
Bog mądrym będąc wie co czyni,
Dobrym ieſt, więc życzy mi zawſze dobra.
Jeſt wſzędzie, więc widzi co cierpię:
Jeſt wſzechmocnym, więc może mię wybawić,
Jeſt obfitym w łaſki, więc może mi dopomagać:
Jeſt ſprawiedliwym, a za coż mi ſarkać na niego?
Jeſt cierpliwym, a niepowinienem naśladować Go?
Jeſt miłoſiernym, a coż mi roſpaczać?
Jeſt Krolem moim, a niepowinienże mną rządzić?
Jeſt iedyną władzą, a niepowinienżem mu bydź poſłuſznym?
Co za pocieſzenie bydź na Krzyżu?
Z JEZUSEM Ukrzyżowanym?
On bowiem ieſt z tobą na twoim Krzyżu,
A ty ieſteś z nim na Iego:
On ieſt z tobą złączony bez cierpienia,
Ty z nim ieſteś złączony przez cierpliwość.

A nie

A nie ieſtże to bydź Błogoſławionym,
Gdy bydź z nim złączonym tym ſpoſobem?
Ziednoczenie ſię z ziemią ieſt boleſne.
Bog ſtworzył świat przez działanie.
Lecz naprawił go przez ucierpienie.
Działa iko Bog, z temi ktorży działaią;
Cierpi iako człowiek, z temi ktorży (cierpią
O! Duſzo moia! ktoraż więkſza dla ciebie radość?
Jako bydź z JEZUSEM na Krzyżu.
Nie ieſteś Chrześcianinem, tylko przez Krzyż:
A więc nie ieſteś nim więcey, ieżeli ieſteś bez Krzyża.
Jeſt to wyrzec ſię Religii,
Boiąc ſię zbyt utrapienia.
Będzieſz uczeſtnikiem Ran JEZUSOWYCH,
Jeżeli ieſteś uczeſtnikiem boleści Iego,
Będzieſz wſpoł towarzyſzem chwały Iego:
Jeżeli ieſteś wſpoł towarzyſzem dolęgliwości Iego,
Będzieſz Krolować znim,
Bylebyś cierpiał znim.
Trzeba woiować, ażeby bydź uwieńczonym,

Trzeba cierpieć, a żeby bydź zbawionym.
Człowiek zagubia ſię przez roſkoſzy,
Nie może więc zbawić ſię, tylko przez dolegliwość.
JEZUS żył w boleściach:
A ty chceſz żyć w roſkoſzach?
On niewinny był chłoſtany:
A ty winowayca, chceſz bydź ochronionym?
Syn Boſki Cierniem był Koronowany:
A ty niewolnik, chceſz bydź rożami wieńczony?
Sprawiedliwy, wynieſiony ieſt na Krzyżu,
A złośnik chce uſiadać na Tronie?
Niemaſz większego Krzyża,
Jako mieć wſtręt od Krzyża.
Więcey ſię cierpi potępiaiąc ſię,
Niżeli ſię cierpi do zbawienia ſię.
Złośnik cierpi bez roſkoſzy,
Nie zna on pociechy w dolegliwości ſwoiey,
Krzyż iego nie ma pomazania Swiętego
Krzyż to więc ieſt złego Łotra,
Ktory nie ma ſłodyczy, ani zaſługi:
Nikt nie wſpomaga do dzwigania Go,
Krzyż to zgoła deſperata.
Czuymy więc Krzyż JEZUSOW,

Nośmy z ochotą Krzyż JEZUSOW,
Jeſt to drabina miſtyczna Jakobowa,
Jeſt to Tron mądrości.
Jeſt to Katedra Boga Człowieka,
Jeſt to wizerunek tryumfu zbawienia na-
ſzego,
Jeſt to znak Chorągwiany Religii na-
szey,
Jeſt to pieczęć przeznaczenia,
Jeſt to początek łaſki,
Jeſt to g unt chwały.
O! Swięty Krzyżu adorunię cię,
Ukochana Oblubienico Syna Boſkiego,
Całuię cię, ściſkam cię,
Nieodrzucayże od ſiebie ſługi,
Przeto, iżeś noſił na ſobie Pana,
Niepogardzay winowaycą,
Przeto, iżeś noſił niewinnego.
Niewzgardzay człowiekiem,
Przeto, iżeś noſił Boga.
O! Krzyżu Swięty!
Do mnie ty do mnie należyſz.
Swięty niema prawa do ciebie,
Albowiem, ty ieſteś podziałem czło-
wieka,
Ty ieſtes dziedzictwem grzeſznika,
Ty ieſteś przytuleniem Chrześcianina?
Więc tedy dlamnie ieſteś zrobionym.
Przyidź Krzyżu Swięty w ręce moie,
A dopuść

A dopuść, a żebym ia ſpoczywał na łonie twoim,
Zaślubiłem cię na Chrzcie moim.
Więc trzeba, żeby ten związek naſz był nierozerwanym,
Zeby nic niepotrafiło odciągnąć mię od ciebie,
Zeby nic niepotrafiło ciebie odłączyć odemnie.
Tronie łaſki, i miłoſierdzia;
Podnieś mię od tey ziemi, tak iakoś podnioſł był Zbawiciela mego.
Jeżeli umrę na łonie twoim;
Będę iako Zbawiciel, i będę zbawionym
Pozyſkam dusz wiele Bogu,
A mey właſney nieutrace.

Słowa Pisma.

Verbum Crucis pereuntibus quidem ſtultitia eſt; iis autem, qui ſalvi fiunt, ideſt nobis, Dei virtus eſt. 1. *Cor: 1.*

Słowo Krzyża tym, ktorży giną, ieſt głupſtwem: lecz tym ktorży zbawienia doſtępuią, to ieſt nam, mocą Bożą ieſt.

Mihi abſit gloriari, niſi in Cruce Domini noſtri JESU Chriſti. *Gall: 6.*

A ia nie day Boże, abym ſię chlubić miał, iedno w Krzyżu Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa.

UWAGA

UWAGA XXI.

Jak to iest dobrze i szczęśliwie, porzucać się powodzeniu Boskiemu

Słuchay Boga bez rozważenia,
Bądź posłusznym Bogu bez szemrania,
Postępuy za Bogiem bez zboczenia,
Day działać Bogu bez opierania mu się,
Spuść się na Boga bez mieszania się,
Porzuć się na Boga bez żadnego żądania.
Jeżeli Go słuchasz, będzie mowić do ciebie,
Jeżeli mu posłusznym iesteś, będzie cię kontentował,
Jeżeli idziesz za nim poprowadzi cię.
Jeżeli przestaiesz na tym, co on czyni, wszystko ci się wydarzy.
Jeżeli ufność zakładasz na nim, zachowa cię.
Jeżeli spuszczasz się na niego, zbawi cię
O! moy Boże! Prawdo przedwieczna!
Umieiętności moia, i ubłogosławienie moie: Niepo-

Nieporzucayże mię właſnym moim zmy-
ſłom, i właſnemu rządzeniu ſię:
Jeżeli cię porzucę, przebog! zgubiony
ieſtem,
Nie ieſtem ubeſpieczony, tylko z Tobą.
Jeżeli poſtępuię, bądz mi przewodni-
kiem:
Jeżeli błądzę, kieruy mną.
Jezeli zaſtanawiam ſię, popędzay mię,
Jeżeli upadam dzwigay mię,
Jeżeli omdlały ieſtem, umacniay mię,
Jeżeli oſłabiony ieſtem, wſpieray mię,
Jeżeli zaginiony ieſtem, ſzukay mię.
Poruczam ſię powodzeniu Twoiey mą-
drości,
Spuſzczam ſię na dobroć twoię,
Wſpieram ſię na wſzechmocności Two-
iey,
Ufam miłoſierdziu Twemu,
Przywiązuię ſię do wyrokow Twoich,
Obowiązuię mię w ſłużbę twoią,
Poruczam mię Opatrzności Twoiey, i tu
doczeſnie, i na całą wieczność.

Słowa Pisma.

Deduc me Domine in via tua. *Pſal:* 85,
Prowadź mię Panie drogą Twoią.
Deduxit illos in via mirabili. *Sap:* 10.
Prowadził ie dziwną drogą.

UWA-

UWAGA XXII.

O niebespieczeńſtwie oddalenia ſię od drog Boſkich.

Ten ktory wyſtępuie z rządzenia dobroci,
Wſtępuie pod rozrządzenie ſprawiedliwości,
Ten, ktory obłąkiwa ſię od drog łagodności,
Wkracza na drogi ſurowości:
Ten, ktory niema Boga za przyiaciela,
Ma Go po gotowiu za nieprzyiaciela.
Ten, ktory unika od woli Jego dobroczynney,
W pada pod wolą iego karzącą.
Jeżeli tam zoſtaię, gdzie mię Bog chce mieć,
Będę w ſpoczynku i ubeſpieczeniu:
Mądrość Iego powodzić mię bedzie,
Wſzechmocność iego oſłaniać mię będzie,
Dobroć Jego pocieſzać mię będzie,
Łaſka Jego poświęcać mię będzie,
Błogoſławieńſtwo iego towarzyſzyć mi będzie,

Miłosierdzie iego otaczać mię będzie.
Jeżeli zaś tam nie iestem gdzie Bog chce
W zystkie kroki moie będą błędne,
Wszystkie drogi moie będą przepaściste,
Wszystkie zamiary moie, będą naigrawaniem,
Wszystkie prace moie będą prożną zabawą,
Wszystkie uciechy moie będą mizeryą,
Wszystkie powodzenia moie będą chłostą,
Wszystkie przeciwności moie będą przyczyną rozpaczy.
Niebędę miał uspokoienia w umyśle moim,
Niebędę miał pokoiu w sercu moim,
Niebędę miał Błogosławieństwa w pracach moich,
Niebędę miał pocieszenia w troskach moich,
Zostanę porzucony namiętnościom moim,
Będę ogołocony z protekcyi Boskiey,
Będę skołatany przeklęstwy twemi
Prowadzić będę życie ladaiakie,
I oczekiwać powinienem takieyże śmierci,
Zyć będę w nierządzie,
I umrę w rospaczy.

A ie-

A ieſtem w tym ſtanie, gdzie mię Bog
chce mieć?
Neuchybiłżem powołania Jego?
Onże to nadał mi tę moię Profeſſyą?
Nie ſamże wścibiłem ſię w ten i ow
urząd,
Czy chceſz on, a żebym ſie znaydował
w tym ſtanie?
Czy wydołamże mu, tak iak On chce?

O! moy Boże!

Jakże lękać ſię powinienem, uchylenia
ſię z drog Twoich:
O! iakąż pociechę mieć powinienem,
gdy ſię poruczam Twoiey Opatrzno-
ści:
Nie ieſtżeto bydź w Niebie, gdy ſię znay-
duię z Tobą?
Nie ieſtże to bydź w Piekle, gdy ieſtem
oddalony od ciebie?
Możeſz to bydź źle, tam ſię znaydo-
wać, gdzie Ty nas chceſz mieć?
Możeſz to bydź dobrze, nie bydź tam,
gdzie ty nas chceſz mieć?
Niecierp tego Boże moy, a żebym ſię
obłąkiwał od powodzenia Twego,
Nawroć mię, ieżelim ſię obłąkał,
Spraw, niech ſię powrocę, pod rząd
dobroci Twoiey,

Przez

Przez wyroki ſurowe ſprawiedliwości Twoiey,
spraw, a żebym poprawił przez cierpliwość, defekta poſtępkow moich.
Spraw, a żeby mi ſię przywrociła niewinność, przez ſurowość pokuty.

Słowa Piſma.

Numquid non iſtud factum eſt tibi, quia dereliquiſti Dominum Deum, eo tempore, quo ducebat te per viam. *Jere:* 2.

Iżali ſię to nie ſtało tobie, żeś opuściła Pana Boga twoiego onego czaſu, ktorego cię prowadził drogą?

Scito & vide, quam malum & amarum eſt reliquiſſe te Dominum Deum tuum. *Jerem:* 2.

Wiedz a obacz, iż zła i gorzka ieſt rzecz, żeś ty opuściła Pana Boga twoiego.

UWAGA XXIII.

O miłości bliźniego.

Bliźni moy, ieſt to człowiek taki, iak ia,
Jeſt tak iako i ia ukſztałtowany na Obraz Boſki,
Jeſt tak iako i ia odkupiony Krwią Iego,

Jeſt

Jeſt tak iako i ia członkiem Jego Ciała,
Jeſt tak iako i ia dziecięciem Koscioła Jego,
Jeſt tak iako i ia karmiony temiż SAKRAMENTAMI,
Jeſt tak iako i ia naznaczony do Raiu.
Bog przykazuie mi kochać go, tak iak mnie ſamego.
JEZUS proſi mię o to, i zaleca mi to,
Cokolwiekby bliźniemu uczyniono, ma to Sobie iak Jemu uczyniono.
Poſtanowił go na Swoim mieyſcu,
Przenioſł na niego wſzyſtkie Swoie Prawa,
Chce, a żebym mu wypłacał wſzyſtko, com mu winien.
Nieieſtem Uczniem Chryſtuſowym,
Jeżeli nie miłuię bliźniego mego.
Nieieſtem Chrześcianinem, ieżeli mu we wſzyſtkim niedopomagam.
Jeżeli go pogardzam, Bog mną wzgardzi,
Jeżeli go nienawidzę Bog mnie nienawidzi.
Jeżeli go martwie, Bog mnie umartwi.
Jeżeli mu wybaczam, Bog mi wybaczy.
Jeżeli go znoſzę, Bog mię znoſić będzie
Jeżeli mu odpuſzczam, Bog mi odpuści.

Bog

Bog mie tak traktować będzie, iak ia bliźniego traktował,
Według miary miłości moiey ku niemu, Bog mię sądzić będzie.
Ah! będęż go więc kochał, a żebym był od Boga kochany.
Wspierać go będę, a żebym był wspierany.
Znosić go będę, a żebym był cierpiany
Zbawiać go będę, a żebym był zbawiony.
Kochać go będę z szczerego serca,
Kochać go będę powszechnie,
Kochać go będę wspaniale,
Kochać go będę statecznie,

Słowa Pisma.

Diliges proximum tuum, sicut te ipsum. *Matth: 22.*

Będziesz miłował bliźniego twego, iak siebie samego,

Alter alterius onera portate, & sic ad implebitis Legem Christi. *Gall: 6.*

Jeden drugiego brzemiona noście, a tak wypełnicie Zakon Chrystusow.

UWAGA

UWAGA XXIV.

O ſkromności.

Po twarzy poznaiemy człowieka,
Także podług ułożenia ciała, poznaiemy duſzę iego.
Zwierciadło to ieſt: ktore ią reprezentuie,
Przez ktory ona wizerunek ſwoy naturalny wydaie.
Ciało lekko ſobie poſtępuiące, wydaie też i duſzę lekkomyślną.
Ciało zaś ſkromne, wydaie duſzę ſkromną.
Ciało niedziała, tylko przez ſwego ducha,
I nieczyni tylko co on mu każe czynić;
Gdy tedy ciało ieſt w porządku ſwoim pomieſzane,
Sądzić trzeba, że i duſza ieſt takaſz.
A coz za poſtać muſi mieć taka duſza,
Ktora tak złą daie ciału ſwemu?
Powierzchowność ſpokoyna i ſkromna,
Jeſt znakiem duſzy doſkonałey,
Duſzy dążącey do iedności,

Duſzy

Duszy niemaiącey namiętności.
Bog ieſt duchem ſpokoynym,
Ktory niezna pomieſzania nigdy,
Nieprzemieſzkiwa tylko w pokoiu,
Uſpokaia wſzyſtko, przez przytomność ſwoie,
Wlewa ſwoię ſkromność
W duſzę tę, ktora Go miłuie:
Jeżeli zaś niewlewa iey,
Znak to ieſt, iż taka duſza nie ieſt poſłuſzna.
Gdy zobaczę ciało ſkromne,
Mowię zawſze: otuż to bydź muſi mieſzkanie Boſkie:
O to prawdziwy Kościoł Pańſki,
Wſzyſtko tu ieſt w pokoiu, i porządku,
Skromność to tey duszy,
Ktora rozpływa ſię po całym iey ciele.
Swiątość to wewnętrzna,
Ktora ſię rozchodzi po całym wierzchu.
Skromność na ſtroiona,
Niemoże trwać nigdy długo.
Gdy bowiem duſza ieſt dobrze ułożona, ciało iey ſkromne ieſt, w każdym czaſie.

Ułożenia i działania członkow ciała nieporządne:
Pochodzą z nierządu duſzy.
Taka bywa ſkołatana paſſyami:
Taka poſłuſzna ieſt pokuſom,
Taka upada pod ſwoimi troſkami,
Taka podległa ſwoim złym żądzom.
Ten człowiek, ktory ma Boga w ſobie.
Nie idzie szukać go gdzie indziey.
Zelazo ieſt zaraz uſpokoione, iak prędko ſię dotknie ſwego magneſu.
Duſza też więc, ktora ſię dotyka Boga:
Spokoyna ieſt i bez poruſzenia.

O! moy Boże!
Jakże Duch Twoy ieſt ſpokoyny,
A iak moy ieſt burżliwy.
Jakże Duch Twoy ieſt poważny,
A iak moy ieſt lekkomyślny.
Jakże Duch Twoy ieſt ſkromny,
A iak moy ieſt źle ułożony.
Gdybyś ſię ſtał Panem ſerca mego,
Byłbyś nim i ciała mego.
Jeżeli zaniedbywam moią powierzchowność,
Szatan opatruie ią.

Pra-

Pragnę więc oporządzić moiego ciała części zwierzchnie:
A żebym zachował ſerce moie, panowaniu twemu.

Słowa Piſma.

Ex viſu cognoſcitur vir, & ab occurſu cognoſcitur ſenſatus: amictus corporis, & riſus dentium, & ingreſſus hominis, enuntiant de illo. *Eccl.* 19.

Zweyrżenia poznać męża, a od podkania oblicza poznać roſtropnego: ubior ciała, i oſzczerzanie zębow w ſmiechu, i chod człowieczy, wydaie go.

Modeſtia veſtra nota ſit omnibus hominibus. *Philip.* 4.

Skromność waſza, niech będzie wiadoma wſzyſtkim ludziom.

K O N I E C.





REIMPRIMATUR

Dat: Sandomiriæ D. 28. 8bris 1777.

SEBASTIANUS PISULEWSKI Cancellarius & Officialis Sandomiriensis.

mpp.



300



